Umacniajmy sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem, podstawę władzy ludowej, źródło siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

(Z haseł KC PZPR na dzień 1 Maja 1952 r.)

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

WARSZAWA 1952

Warszawa, wtorek 29 kwietnia 1952 r. Nr 101 (619) B Cena 15 gr

Braterskie pozdrowienia dla polskich towarzyszy pracy przesyłają pracownicy leśni i rolni NRD

Pracownicy rolni, leśni i ogrodnicy z NRD przesłali z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej do polskich towarzyszy pracy list z braterskimi pozdrowieniami.

„W czasie trwania Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej — czytamy m. in. w liście — **kładziemy główny nacisk na wzmożenie walki o pokój, na wyjaśnienie znaczenia granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju i przyjaźni między naszymi narodami. W czasie trwania „Miesiąca" granica na Odrze i Nysie jest widownią wielkich manifestacji przyjaźni narodu niemieckiego dla narodu polskiego".**

Podkreślając swe serdeczne uczucia dla Prezydenta RP **BOLESŁAWA BIERUTA**, robotnicy rolni i leśni NRD przesyłają Pierwszemu Obywatelowi Polski, wielkiemu bojownikowi o pokój i przyjaźń między narodami — najserdeczniejsze życzenia.

List wyraża przekonanie o ostatecznym zwycięstwie sił pokoju, na czele których stoi Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Na terenie całego kraju — w pierwszej przedzlotowej imprezie sportowej

tysiące kolarzy startowało

na cześć Wyścigu Pokoju

W niedzielę, 27 bm. odbyły się w całym kraju masowe zawody kolarskie dla uczczenia V Międzynarodowego Kolarskiego Wyścigu Pokoju. Wszędzie zawody poprzedziły uroczyste przemówienia, w których wskazywano na znaczenie Wyścigu Pokoju, który rokrocznie przeradza się w manifestację braterstwa i solidarności narodów w walce o pokój.

Masowe wyścigi kolarskie zgromadziły na starcie tysiące młodzieży męskiej i żeńskiej. Wyścigi były równocześnie pierwszym etapem przygotowań do Zlotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej.

Masowe wyścigi kolarskie były pierwszą w historii polskiego sportu masową próbą zdobywania norm na SPO z kolarstwa i podstawą do klasyfikacji sportowej.

W Warszawie masowe zawody kolarskie odbyły się w 7 punktach, obejmujących wszystkie dzielnice miasta. Na starcie stanęli posiadacze rowerów turystycznych i wyścigowych oraz dzieci, jadące na hulajnogach, rowerach trzykołowych i dwukołowych. Miejsca startów i mety były bogato udekorowane transparentami z hasłami Wyścigu Pokoju. W niektórych punktach, np. w Parku Skaryszewskim program imprezy wypełniły efektowne pokazy gimnastyczne Gimnazjum Żeńskiego im. Curie-Skłodowskiej i gimnazjum męskiego im. Mickiewicza oraz występy artystyczne zespołów Szkoły Odzieżowej i zespołu dziecięcego ZZK. Na stadionie Budowlanych na Wolskiej wystąpił zespół artystyczny Wydziału Kultury St. R. N. Na boisku Stali na Okęciu z bogatym programem artystycznym wystąpił zespół studentów albańskich, studiujących w Polsce.

Na zdjęciu z lewej: uczestnicy, startujący w Wyścigu na 10 km w Parku Skaryszewskim przejeżdżają pod transparentami z hasłem: „Rekordziści szosy — przodownikami pracy".

Na zdjęciu z prawej: tuż po starcie Wyścigu w Al. Stalina dla 4-letnich dzieci na rowerkach 3-kołowych.

Foto „Sztandar Młodych" W. ZARZYCKI i W. ŻACZEK.

WIADOMOŚCI SPORTOWE CZYTAJ NA STR. 4.

Budujemy Parki Kultury — miejsca wypoczynku i zabawy młodzieży

Młodzież stolicy przystąpiła do budowy wielkiego Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu. Codziennie paręset chłopców i dziewcząt warszawskich usuwa gruzy, niweluje teren, sadzi drzewa i krzewy. Wesoło uśmiechają się przy pracy studenci Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego, młodzi robotnicy, robotnice i urzędnicy warszawskich zakładów pracy, uczniowie i harcerze szkół warszawskich. Budują przecież park radości i wesela.

Spieszą się. Część parku musi być gotowa już w połowie lipca br. na Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Dziesiątkami karuzel, strzelnic, rozmaitych imprez młodzież warszawska przyjmie w parku drogich gości z całego kraju. Powstaną cieniste aleje, wspaniałe trawniki, place tańców i zabaw, najróżnorodniejsze urządzenia kulturalne i sportowe.

Im piękniejszy będzie park, tym lepszy wypoczynek, pełniejsza radość.

— Zielonym kobiercem pokrywają się pola, lasy w zieloną przystrajają szatę, setka kolorów zakwitają kwiaty. Najwięksi poeci od najdawniejszych czasów najpiękniejszymi słowami opiewają tę porę roku. Wiosna...

Wiosna. Bezrobotny Londynu, Lancashire'u czy innego miasta angielskiego cieszy się, że zniknie troska o opał. Na wiosnę i w lecie łatwiej zdobyć coś do jedzenia setkom tysięcy francuskich dziewcząt i chłopców, tułających się bez pracy i chleba. Niewielkie jednak ulgi przynosi wiosna młodzieży krajów rządzonych przez kapitalistów. Bezrobocie, nędza, głód, strach przed jutrem pozostaje.

Wiosna. Wznosimy wspaniałe huty, kopalnie i fabryki. Więcej traktorów orze nasze pola, bogatsi jesteśmy zdobywaną wiedzą. Całą siłą naszych młodych ramion i umysłów budujemy ustrój bez wyzysku, walczymy o pokój i prędsze wykonanie Planu 6-letniego.

Po trudnej pracy — wypoczynek: w piosence czy tańcu, na boisku, stadionie czy na wodzie, przy książce, grze w szachy, warsztacie modelarskim...

Słuszna i potrzebna jest inicjatywa warszawskiej młodzieży pomocy w budowie wielkiego Parku Kultury i Wypoczynku, parku rozrywek kulturalnych i sportowych, parku piosenki i tańca, wesela i radości.

Chcemy wypoczywać, bawić się i tańczyć nie tylko w Warszawie, ale w całym kraju — w każdym mieście, miasteczku i gromadzie. Młodzież Chorzowa już od miesięcy pomaga w budowie wielkiego Parku Kultury i Wypoczynku między Katowicami a Chorzowem, młodzież Bydgoszczy także zabrała się do urządzenia miejsca zdrowej zabawy i rozrywki. Rozejrzyjcie się i Wy wokoło, poradźcie starszych — na pewno i u was można zbudować Park Kultury i Wypoczynku. Wystąpcie z inicjatywą do Rad Narodowych, nakłońcie młodzieżowych radnych, by w Waszym imieniu zgłosili projekt budowy takiego parku. Przy dobrej woli i chęciach na pewno znajdzie się miejsce chociażby na boisko sportowe, estradę dla orkiestry i plac do tańca. Często niewiele potrzeba pracy, by wyrównać teren, zasadzić drzewa, krzewy, kwiaty, niewiele kłopotu, by z desek zbić podłogę do tańca, scenę dla zespołu świetlicowego czy orkiestry.

Dobrze spełniony obowiązek, trudna i ofiarna praca młodych budowniczych socjalizmu uprawnia do zasłużonego wypoczynku, rozrywki i zabawy. Nie chcemy się nudzić, tracić czas na grę w karty czy picie wódki. Nie imponuje nam pijak, rekordzista w biciu po twarzy i zwycięzca walki w błocie. Chcemy kulturalnej i zdrowej rozrywki, chcemy bawić się wesoło.

Ileż przyjemności daje próba sił w siatkówce czy piłce nożnej, w biegu czy skoku, ile radości pokazy artystyczne czy koncert na wolnym powietrzu, ile szczęścia rozmowa wśród drzew czy taniec z dziewczyną...

Mądre i szczęśliwe jest nasze życie. Uczyńmy je pełniejszym i weselszym!

Niech zbiorą się zetempowcy i niezorganizowani, pomyślą, gdzie w ich mieście czy miasteczku lub gromadzie można by zbudować Park Kultury, chociażby na razie najskromniejszy, niech zastanowią się, czy istniejący już park jest należycie wykorzystany, znajduje się tam miejsce do tańca i zabaw, estrada dla zespołu artystycznego i orkiestry, niech obliczą, jakich trzeba środków i wysiłków na urządzenie Parku Kultury. Zwróćcie się o pomoc do towarzyszy partyjnych, członków związków zawodowych, do rad narodowych i fachowców.

Miejsce wybrane, plan ułożony — zakaszcie rękawy i do roboty! Zbudujecie dla siebie miejsce stałego wypoczynku, rozrywki i zabawy!

Zabierzmy się więc do pracy. Każdy z nas chce przecież zasłużyć na obecność na Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Niech hasłem i czynem naszym będzie:

MŁODZIEŻ BUDUJE W CAŁYM KRAJU PARKI KULTURY I WYPOCZYNKU!

J.R.

Na wezwanie brygady młodzieżowej im. A. Smoczyka załoga „Pafawagu" zaciąga Warty Pierwszomajowe

Do wart produkcyjnych na cześć 1 Maja — święta solidarności klasy robotniczej całego świata — przystępują coraz to nowe tysiące robotników. Posiłnawiają oni powitać Święto Pracy dalszymi wielkimi sukcesami w podnoszeniu ilości i jakości produkcji, w umacnianiu siły Polski Ludowej.

We **Wrocławskiej Fabryce Wagonów „Pafawag"** pierwsi do wart na cześć 1 Maja stanęli ślusarze brygady młodzieży im. **Alfreda Smoczyka.** Brygada zobowiązała się wykonać opóźnione o 20 dni prace przy montowaniu zespołów do wnętrz wagonów osobowych w planowym terminie, to znaczy do dnia 1 maja. Brygada wezwała jednocześnie całą załogę zakładów do zaciągania wart pierwszomajowych.

Do młodych spawaczy brygady im. **Rokossowskiego** z wydziału **W-5** apel dotarł podczas krótkiej masówki, na której składano meldunek o zakończeniu przez brygadę realizacji zadań planu miesięcznego i zobowiązań 1-majowych. Wszyscy robotnicy brygady odpowiedzieli na apel swych kolegów jednomyślnym zaciągnięciem wart. Poszczególni spawacze zobowiązali się jeszcze bardziej wzmóc swą wydajność. Burza oklasków przyjęte zostało oświadczenie młodego przodownika pracy **Wiwisa**, który w trakcie zobowiązań osiągnął 400 proc. wykonania normy. W dniach wart na cześć 1 Maja **zobowiązał się on podnieść wydajność o dalszych 40 proc.**

Tokarze, frezerzy i wiertacze wydziału mechanicznego **W-4** nie pozostali w tyle. Czołowy przodownik pracy, inicjator nowego systemu pracy zespołowej w przemyśle metalowym, wiertacz **Kołodziej** zobowiązał się podnieść swą wydajność o 18 proc. i osiągać stale 250 proc. normy. Pracujący metodą przyspieszonego skrawania tokarze **Dradner** i **Ochocki** podniosą wydajność o 16 proc., osiągając średnio 260 proc. normy.

Na przodującym wydziale **W-7** realizującym z powodzeniem dodatkowe zobowiązania 1-Majowe, zaciągnięto już ponad 200 wart.

*

Szeroko rozwinięta walka o tytuł najlepszego w zawodzie prowadzona przez załogę **Sosnowieckich Zakładów Budowy Kotłów**, przynosi poważne wyniki. Znany przodownik pracy i wybitny racjonalizator tego zakładu — ślusarz **Piotr Hodor**

(Dokończenie na str. 2)

Julian Brun-Bronowicz

Artykuł poświęcony 10 rocznicy śmierci Juliana Brun-Bronowicza pt. „SŁOWEM, PIÓREM, ŻYCIEM CAŁYM..." czytaj na str. 3.

PRODUKUJEMY DUŻO I DOBRZE

pod tym hasłem już za kilka dni rozpoczniemy na łamach naszego pisma

WIELKĄ PRZEDZLOTOWĄ NARADĘ KORESPONDENCYJNĄ

Więcej czujności wobec nasłanych szpiegów, sprzedawczyków i zdrajców Ojczyzny! Strzeżmy czujnie tajemnicy państwowej i służbowej!

(Z haseł KC PZPR na dzień 1 Maja 1952 r.)

Młodzież — kolporterami wartościowych książek

w „Dniach Oświaty, Książki i Prasy"

Przygotowania do tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy ogarnęły już cały kraj.

W woj. gdańskim w ponad 360 zakładach pracy związki zawodowe biorą żywy udział w organizowaniu wystaw książek i stoisk kiermaszowych z wydawnictwami. Staraniem organizacji związkowych i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Gdańsku zorganizowana będzie wielka wystawa i konkurs gazetek fabrycznych, poświęconych 60 rocznicy urodzin Prezydenta BIERUTA i Świętu 1 Maja.

270 fabrycznych zespołów teatralno - artystycznych przygotowuje się do wzięcia udziału w imprezach tegorocznych „Dni". Zespoły te wyjadą m. in. z bogatymi programami artystycznymi na wieś.

We wszystkich województwach przygotowuje się setki różnych wystaw. **W Koszalinie** np. otwarta będzie podczas trwania „Dni" wystawa obrazująca życie, walkę i pracę Prezydenta **BIERUTA.**

W woj. poznańskim dorobek kulturalny Polski Ludowej zobrazuje około **300 wystaw**, organizowanych przez biblioteki powszechne, których sieć wzrosła w tym województwie po wyzwoleniu do liczby 32 bibliotek powiatowych i miejskich, 321 bibliotek gminnych oraz bez mała 2 tysiące gromadzkich punktów bibliotecznych.

Podczas Dni kiermasze książek zorganizowane będą nie tylko w miastach, ale również i w gminach wiejskich. **W woj. poznańskim** np. kiermasze połączone z imprezami artystycznymi i zabawami ludowymi odbędą się w około **200 gminach.**

Książek dostarczać będą ludności wiejskiej wielotysięczne rzesze kolporterów. W woj. gdańskim np. rozprowadzeniem książek zajmie się około **10 tys. młodzieży zrzeszonej w ZMP, junaków i harcerzy.** W woj. łódzkim kolportaż książek na wsi przeprowadzi m. in. **1.500 dwójek ZMP-owskich.**

Jesteśmy z Wami w Waszej trudnej, ale na pewno zwycięskiej walce o zjednoczenie i pokój

Manifestacje przyjaźni polsko-niemieckiej w Szczecinie

Dwa dni spędzone w Szczecinie przez delegacje niemieckich bojowników o pokój — przodowników pracy, przedstawicieli partii politycznych, organizacji społecznych, świata nauki i kultury NRD przeistoczyły się w manifestacje przyjaźni narodu polskiego z narodem niemieckim.

Kwiatami przywitali przybyłych gości pracownicy budującej się w Szczecinie nowoczesnej fabryki papieru i celulozy.

„Z radością solidaryzujemy się z walką i pracą naszych niemieckich przyjaciół — powiedział sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej **Jerzy Pilewski.** — Wspólnie budujemy wielką i niewzruszoną przyjaźń narodów polskiego i niemieckiego opartą na nowych socjalistycznych podstawach".

„**Wiedzcie** — powiedział Pilewski — **że uczucia klasy robotniczej Polski są zawsze z Wami w Waszej trudnej, ale na pewno zwycięskiej walce o zjednoczenie i pokój".**

Serdeczne przyjęcie zgotowały gościom z NRD dzieci szczecińskiego **Pałacu Młodzieży.**

Dzieci z radością oprowadzały swoich gości po bibliotekach, modelarniach, po ogródkach niczurinowskich, a na pożegnanie przekazały serdeczne pozdrowienia dla kolegów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Trwają przygotowania do obchodu Święta Majowego

...w kraju

(Dokończenie ze str. 1)

— zameldował w dniu 23 kwietnia o przedterminowym wykonaniu zadań przypadających na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat.

Wykonując w I kwartale przeciętnie 250 procent normy w czasie realizacji zobowiązań na cześć 60-ej rocznicy urodzin Prezydenta **BOLESŁAWA BIERUTA i Święta 1 Maja, osiągał 290 — 300 proc. normy.** Przez liczne drobne usprawnienia, dokonane na swoim stanowisku pracy, Hodor skrócił znacznie czas produkcji. **Ma on już na swym koncie 8 wniosków usprawniających produkcję jego i innych oddziałów zakładów.**

*

Mieszkańcy 1.800 gromad woj **łódzkiego,** którzy dla uczczenia urodzin Prezydenta **BIERUTA** postanowili przeprowadzić siewy zbóż kłosowych maszynowo, używając nasion kwalifikowanych oraz zakończyć kampanię siewną w terminach krótszych niż zaplanowano — zameldowali już o realizacji swych zobowiązań. Obecnie w większości tych wsi **chłopi zaciągają warty na cześć 1 Maja, podejmując dodatkowe zobowiązania w zakresie podniesienia wydajności swej pracy i przedterminowego ukończenia robót polowych przy siewach i sadzeniu roślin okopowych.**

M. in. po szybkim i starannym zasiewie zbóż, przeprowadzonym w terminie o 3 dni krótszym, warty pierwszomajowe zaciągnęli chłopi gromad: **Kolonia, Osiny i Kamień** gminy **Chabielice** pow. **piotrkowskiego.**

*

Robotnicze zespoły artystyczne ZPB im. **Stalina w Łodzi** pod kierunkiem doświadczonych instruktorów ćwiczą z zapałem przed występami na uroczystej akademii pierwszomajowej.

Również starannie przygotowują się do obchodów 1-majowych przodujące amatorskie zespoły **Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, ZPB im. Harnama, ZPDZ im. Buczka, Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego** i setki innych.

Wytężone przygotowania trwają na wyższych uczelniach Krakowa. ZMP-owcy **Uniwersytetu Jagiellońskiego** omawiają w grupach studenckich historię i tradycje Święta 1-szomajowego.

Studenci **Akademii Sztuk Plastycznych** w Krakowie pod kierunkiem swych profesorów opracowują dekoracje dla ok. 30 największych zakładów pracy woj. krakowskiego. M. in. dla robotników **Nowej Huty,** załogi **Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie i Fabryki im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie.**

W większości szkół województwa szczecińskiego dekoracje gmachów szkolnych, klas i świetlic są już w większości gotowe. Wiele pomysłowości przejawiła młodzież w przygotowaniu transparentów, plansz i gazetek ściennych, poświęconych wielkiemu świętu klasy robotniczej. Bardzo starannie zostały opracowane programy artystyczne akademii, mających się odbyć w każdej szkole.

...w Związku Radzieckim

W atmosferze wielkiej aktywności politycznej i produkcyjnej wita naród radziecki Święto Pierwszomajowe. Na ulicach miast panuje ożywiony ruch. Stolice republik związkowych, miasta, wsie przybierają odświętną szatę. Szczególnie pięknie wyglądać będzie podczas obchodów pierwszomajowych stolica Związku Radzieckiego — **Moskwa.** Setki brygad dekoracyjnych przybierają stolicę w odświętną szatę. Na każdym kroku widnieją transparenty z hasłami pierwszomajowymi Komitetu Centralnego WKP(b). W fabrykach i zakładach przemysłowych, szkołach i urzędach odbywają się akademie pierwszomajowe.

Wiadomości, napływające z całego kraju, podają, że hasła pierwszomajowe KC WKP(b) spotkały się z gorącym oddźwiękiem wśród całego narodu radzieckiego. W zakładach przemysłowych rozwija się z godziny na godzinę współzawodnictwo, podjęte dla uczczenia wielkiego święta braterstwa ludu pracującego całego świata. **Zaciągając pierwszomajowe, stachanowskie warty pracy, radziecka klasa robotnicza walczy o nowe sukcesy wytwórcze, o dalszy wzrost potęgi państwa radzieckiego.**

Francuscy obrońcy pokoju umieścili na ulicach miast francuskich plakaty, plansze i gazetki ścienne, wzywające do protestów przeciwko wojnie bakteriologicznej, prowadzonej przez zbrodniarzy amerykańskich na Korei.

Przed plakatami przedstawiającymi dowody zbrodni amerykańskich, gromadzą się tłumy ludności.

Na zdjęciu: przed gazetką w Saint-Denis.

Fot. — CAF

Junaczki, stawajcie na Apel!

Narada ochotniczek do brygad SP z woj. warszawskiego

Już niedługo — za dwa tygodnie tysiące dziewcząt z całej Polski wyjadą do brygad „SP". Wyjadą, aby swoją pracą w brygadach „SP" pomnażać siły Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, aby walczyć o zaszczyt uczestniczenia w Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Młode dziewczęta, które wyjeżdżają do brygad „SP" otrzymują za swą pracę wynagrodzenie. Czekają na nie świetlice, kina, boiska. Zapewniona jest im droga awansu, droga do zdobycia zawodu, droga do szkół.

O tych sprawach szeroko mówił na naradzie ochotniczek do brygad „SP" z woj. warszawskiego, tow. **Rybka z Komendy Wojewódzkiej „SP".** Słuchały jego słów z zaciekawieniem młode dziewczęta, ochotniczki do brygad „SP".

A potem...

Potem każda z nich chciała mówić o tym co czuła, co radowało jej serce — wyrazić swoją radość i zadowolenie, z tego że ona właśnie jedzie do brygad „SP".

Mówiła Wiesia **Wiśniewska z gromady Krogowska, gm. Kobielin, pow. Grójec:** „Jadę do brygady „SP" jako ochotniczka. Nie mam rodziców. Jestem sama. A to, że chcę pracować w brygadzie płynie z głębi serca, bo chcę służyć Ojczyźnie..."

A potem staje na trybunie **Jadzia Śniegota z Sierpca:** „Jestem z tego dumna, że za moim przykładem zgłosiło się do brygady 25 koleżanek. A kiedy w lipcu odbędzie się w Warszawie Zlot, może i my przyjedziemy. Będziemy walczyć o to, o zaszczyt uczestniczenia w Zlocie".

Na naradzie były obecne również matki ochotniczek. Zabrała też głos jedna z nich — **Marianna Wiśniewska z Grójca:** „Moja Glenia jest jedynaczką. Chce iść do brygady „SP" i ja jej tego nie wzbraniam. Wiem, że tam w brygadzie znajdzie ona pracę, zadowolenie i zawód. Trzeba, aby wszystkie matki, których córki chcą iść do SP nie wzbraniały im tego. Bo to nie na złe, ale na dobre im wyjdzie..."

*

Kiedy w obradach nastąpiła przerwa rozpoczęły się ożywione rozmowy.

Oto **Wiesia Wiśniewska** opowiada, że w 1950 roku była w 36 żeńskiej brygadzie żniwnej w woj. olsztyńskim. „Podobało mi się tam — mówi. Pracowałyśmy i bawiłyśmy się. A po tym turnusie chcę iść do szkoły. Chcę pracować w górnictwie. Jest przecież równouprawnienie więc swego dopnę".

W innym znów kącie świetlicy zebrani słuchają co mówi **Salwina Kowalska,** matka 20-letniej junaczki Elżbiety z **Nasielska pow. Pułtusk.** Opowiada ona: „Z początku to niepokoiłam się czy to dobrze, że ona zgłosiła się do „SP". Chodziłam do Komendy Powiatowej, rozpytywałam się, mówiłam o swoich wątpliwościach. W Komendzie wszystko mi wytłumaczyli, powiedzieli, jak w brygadach zorganizowana jest praca i odpoczynek, jak można poprzez brygadę zdobyć zawód. I teraz oto z chęcią przyjechałam tu razem z córką na naradę do Warszawy".

Na sali rozlegają się słowa Apelu Zarządu Głównego ZMP w sprawie Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Słuchają ich w skupieniu ochotniczki do brygad „SP".

A po skończonej naradzie rozjeżdżają się do swoich gromad z postanowieniem, że opowiedzą o tym co dzisiaj usłyszały innym, że swoim przykładem pociągną do brygad „SP" jeszcze większą ilość koleżanek.

I. MARTYNOWICZ

Ochotniczki do brygad SP i ich matki dyskutują z przedstawicielami SP.

Kim Ir-sen wzywa do wzmożenia walki przeciwko wojnie bakteriologicznej

Gen. **Kim Ir-sen wydał rozkaz dotyczący wzmożenia walki przeciwko niebezpieczeństwom związanym z używaniem broni bakteriologicznej przez interwentów amerykańskich.** Kim Ir-sen zwraca uwagę na okoliczność, że nieprzyjaciel stosuje broń bakteriologiczną w bardzo szerokim zakresie. Niebezpieczeństwo wybuchu epidemii staje się coraz większe w miarę ocieplania się. Wszystkie instytucje rządowe i organizacje społeczne wraz z całą ludnością powinny zwiększyć czujność i wykonywać ściśle dyrektywy Komitetu Wojskowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie zwalczania następstw wojny bakteriologicznej.

Z obrad drugiego komitetu Komisji Rozbrojeniowej ONZ

25 bm. odbyło się posiedzenie drugiego komitetu komisji rozbrojeniowej ONZ, który omawia ogłoszone propozycje amerykańskie w sprawie „ujawniania i sprawdzania" informacji o zbrojeniach i siłach zbrojnych.

Przedstawiciel ZSRR **J. Malik,** na konkretnych przykładach wykazał agresywną treść propozycji amerykańskich.

Oczywiste jest — stwierdził Malik — że cały sens tych propozycji polega na tym, aby uzyskać przede wszystkim kompletne informacje o zbrojeniach i siłach zbrojnych innych państw, ale utrzymywać w tajemnicy swoją broń atomową i wszystkie inne rodzaje broni masowej zagłady, zwiększać zapasy tej broni i używać jej bez żadnej kontroli, zapewniając w ten sposób sobie przewagę nad innymi państwami nie posiadającymi broni atomowej, które ponadto miałyby, w myśl planu amerykańskiego, ujawnić wszystkie swoje tajemnice wojskowe. Groziłoby to bezpieczeństwu tych państw.

Przedstawiciel USA **Cohen** usiłował zrzucić z USA odpowiedzialność za obecną napiętą sytuację i oznajmił, że Stany Zjednoczone przygotowują „broń naukową", tj. atomową i bakteriologiczną rzekomo w celach obronnych.

Odpowiadając — Malik przypomniał liczne, oficjalne oświadczenia osobistości amerykańskich oraz fakt używania przez siły zbrojne USA haniebnej broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

Podkreślając, że delegat amerykański wyraził ubolewanie z powodu skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, Malik oświadczył:

Dopóki Stany Zjednoczone będą prowadziły politykę wyścigu zbrojeń i przygotowań do nowej wojny światowej, politykę agresji i dyktatu, politykę dyskryminacji handlowej — niemożliwe będzie osłabienie napięcia międzynarodowego.

Na tym obrady komitetu zamknięto.

16

Wadim Łukaszewicz — Dziewczęta

(OPOWIADANIE)

Natasza chwyta Daszę za rękę.

— Może sprobujemy? Razem...

— Dobrze. Wtedy to Szurkę ukrócimy...

— Czy ty sobie wyobrażasz, Daszeńko, jakie to ważne — ze wzburzeniem mówi Natasza. — To będzie doskonała szkoła charakteru dla Szurki... Pyszałki — to ludzie najbardziej niepewni...

— Warto by ją kijem wychowywać! — mruczy gniewnie Dasza.

— Za wysoko ścinasz! — mruczy Iwan Stiepanowicz. — Bierz niżej. Niżej! I kosę nie tak trzymasz. Ech, pusta głowo!

— Daszeńko, kochanie ty moje! — błaga Natasza. — Ty tylko nie rezygnuj, nie rzucaj, ucz się. To tylko z początku tak trudno.

— Głupstwo, przyzwyczai się! — uśmiecha się Iwan Stiepanowicz.

W tym czasie Szurce zbrzydło już samotne siedzenie w cieniu i przyglądanie się z daleka zebraniu na polu. Powoli wstaje i podchodzi bliżej.

Anna Siergiejewna pyta:

— A więc jak, Daszeńko, przyjmujesz wezwanie do współzawodnictwa?

— Aha! — monosylabowo odpowiada Dasza.

— Jakie więc będą warunki?

— No cóż... — mówi Dasza — zaczniemy pracować we dwójkę, z kimś do wiązania i zobowiązujemy się w ciągu dnia... — Dasza waha się — no pół hektara, wystarczy!

— Pięćdziesiąt setek? — Szurka jest porażona. — Bajki! Nie wierzcie im, Anno Siergiejewna: chcą nas oszukać...

— Jak ci nie wstyd! — oburza się Natasza, lecz Anna Siergiejewna przerywa:

— Nie ma w tym żadnego oszustwa. Dasza będzie żąć zboże nowym sposobem: malutką kosą i grabiami. Czy ty chcesz, być może, również nauczyć się?

Szurka waha się: niezdecydowana spogląda na kosę, na grabie, na Daszę, na Iwana Stiepanowicza.

— Ja już jednak wolę swoim garbuskiem — mówi w końcu.

Głuchy i silny warkot motoru zmusza wszystkich do oglądnięcia się: spoza zagajnika wychodzi samobieżny kombajn. Nowiutki, błękitny, idzie wśród wysokiego zboża, a z tyłu za nim zostaje szeroki pas rżyska z dużymi kupkami słomy.

— Piękny! — wykrzykuje Anna Siergiejewna.

— Doskonały! — potwierdza Iwan Stiepanowicz.

Kombajn przechodzi mimo i przy samej drodze zatrzymuje się. I wszyscy tłumnie idą ku niemu, dlatego, że nikt w tej chwili nie może zdobyć się na obojętność. Kombajn oglądają dokładnie i szczegółowo, dotykają kół i opon z tłustej gumy. Muszą wiedzieć wszystko i kombajner skręciwszy papierosa z podanego mu przez Iwana Stiepanowicza tytoniu, dokładnie odpowiada na pytania: jak reguluje się wysokość cięcia, ile można zboża sprzątnąć w ciągu dnia i tym podobne.

— Piękna jest ta maszyna! — cieszy się Iwan Stiepanowicz. — Samobieżny, a mniejszy niż normalny...

W tej chwili podjeżdża ciężarówką Wiktor. Ciężarówka cofając się podjeżdża do kombajnu — do bunkra i wszyscy krzyczą szoferowi: „Jeszcze! Jeszcze!" Wiktor otwiera drzwiczki bunkra i ziarno silnym potokiem spływa do samochodu: Wiktor ledwie nadąży zgrabiać je łopatą. Anna Siergiejewna wspiąwszy się na palce garścią czerpie ziarno.

— Wilgotne! — mówi. — I zaśmiecone. Trzeba będzie przewiewać.

— Zboża są niedojrzałe — odpowiada kombajner.

Zakrywszy ziarno brezentem, Wiktor zeskakuje i wita się z Anną Siergiejewną, Nataszą i Iwanem Stiepanowiczem; mówi, że młockarnie pracują już pełnym gazem, że suszarnia ziarna zaczęła również pracować... Następnie Natasza sadowi się w kabinie szofera i odjeżdża: trzeba wydać „Błyskawicę". A Wiktor zdążył jednak zapytać, czy przyjdzie Natasza wieczorem do klubu.

— Przyjdę — odpowiada Natasza.

Wyjrzawszy z kabiny Natasza widzi, jak piękny, błękitny kombajn znowu spokojnie idzie w pole.

12.

Z boku od drogi stoi olbrzymi, dwuszczytowy dach ze zrudziałej słomy; dach oparty jest na słupach. Pod nim, na udeptanej ziemi rozłożyła się młockarnia, duże wagi, zapas snopów; wjeżdżają tu wozy i nawet samochód ciężarowy, naładowany snopami. I mimo wszystko pod dachem jest jeszcze wiele wolnego miejsca.

Klara i Zina, obwiązane aż do brwi chusteczkami, razem z dziewczętami kołchozowymi krzątają się wśród góry snopów: podają je na stół młockarni.

Tutaj już był przewodniczący kołchozu. Obszedł i oglądnął wszystko i powiedział, że młockarnia za bardzo łamie słomę — trzeba opuścić pomosty. Dziś zboże młóci trzecia brygada. Wiktor interesuje się zapisami wagowej.

(C.d.n.)

ŚWIĘTO PRACY

Wezwanie załogi Pafawagu o uczczenie czynem produkcyjnym 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja wywołało w całym kraju wytężoną, wciąż wzrastającą mobilizację wszystkich sił twórczych narodu, trafiło wprost do serc milionowych mas budowniczych naszej ojczyzny.

„...Podejmuję zobowiązanie, bo chcę twórczo uczcić urodziny drogiego Bolesława Bieruta, a wraz z Jego osobą Partię, której przewodniczy i która prowadzi nas zwycięsko do socjalizmu, jako wolnych gospodarzy swojej ojczyzny, decydujących o jej losach i walczących o jej szczęście" — powiedziała podejmując zobowiązanie jedna z prządek łódzkich.

W tych słowach zawarty jest sens naszego zrywu produkcyjnego, który lotem błyskawicy rozniósł się od Tatr po Bałtyk, od Bugu po Odrę i krzepnie w nowe mury budowli, w nowe maszyny, w tysiące metrów tkanin, w tysiące ton węgla i stali.

Bierutowskie Warty, które wejdą do najpiękniejszych kart historii budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce, naocznie pokazały co może zdziałać naród wolny, wyzbyty z pęt kapitalizmu, gospodarz swojej ojczyzny, prowadzony naprzód po trudnych, ale jakże chwalebnych szlakach przez Partię — kość z kości narodu, krew z krwi narodu.

To właśnie, że naród jest gospodarzem swojej ojczyzny — troskliwym i czujnym, zadecydowało o celności naszych zobowiązań, o mobilizacji sił i środków w tych dziedzinach i odcinkach produkcji, które przede wszystkim wymagały i wymagają pomocy, które stanowią „wąskie gardła" naszej gospodarki. Tak więc mobilizacja produkcyjna nastąpiła w najważniejszych dla gospodarki dziedzinach: podnieśliśmy średnią wydajność pracy, wypowiedzieliśmy skuteczną walkę szkodliwej „szturmowości", poważnie wzrósł stopień wykorzystania sprzętu mechanicznego i powierzchni produkcyjnej, w wielu zakładach pracy uporządkowano, względnie wprowadzono uzasadnione technicznie przepisy technologiczne obsługi maszyn i narzędzi, zwiększono precyzję planowania obniżki kosztów własnych i osiągnięto w tej dziedzinie poważne sukcesy, ulepszono w wielu zakładach organizację i kontrolę pracy, wysunięto na większą skalę niż dotychczas hasło walki o wyższą jakość produkcji, jako niezbędny czynnik walki o plan, wprowadzono w wielu zakładach — w oparciu o uzyskiwane oszczędności — nowe normy zużycia surowców i materiałów pomocniczych.

W stalowni huty „Bobrek", która od dłuższego czasu nie wypełniała zadań planu, dzięki zastosowaniu stachanowskich metod pracy, nastąpił wzrost wydajności: czas trwania zimnych remontów pieców uległ skróceniu z 15 do 10 dni. W Państwowych Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej w Poznaniu ubiegłe tygodnie były okresem znacznego wzrostu wydajności, głównie dzięki zastosowaniu w zespołach radzieckiej metody szycia kompletowego, a nie jak dotychczas na sztuki, a więc dzięki uproszczeniu reżimu technologicznego oraz skróceniu procesu produkcji. W ten sposób przeciętna wydajność pracy wzrosła o 10 proc. Na fali zobowiązań szeroko została spopularyzowana w naszym kraju metoda Żandarowej, metoda, która weszła na stałe do arsenału środków, jakimi posługuje się i będzie się posługiwała polska klasa robotnicza w walce o pełne wykonanie zobowiązań — w walce o plan. Jak piszą w liście, przesłanym za pośrednictwem „Sztandaru Młodych" do Żandarowej członkowie młodzieżowej brygady produkcyjnej z Warszawskich Zakładów Urządzeń Przemysłowych, po wprowadzeniu metody przekazywania następnej zmianie maszyn w ruchu „znacznie wzrosła wydajność naszej pracy.. Produkujemy teraz więcej transporterów, dźwigów i innych maszyn niezbędnych dla naszego wielkiego budownictwa".

W rezultacie zastosowania metody Kowalowa w fabryce maszyn żniwnych w Poznaniu osiągnięto znaczne skrócenie czasu wykonywania poszczególnych operacji technicznych i wzrost wydajności o kilkanaście procent.

„Wydajność pracy — pisał Lenin — to w ostatecznym wyniku rzecz najważniejsza, najgłówniejsza dla zwycięstwa nowego ustroju społecznego". Okres współzawodnictwa dla uczczenia 60-lecia urodzin towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja jest jeszcze jednym potwierdzeniem, że polskie masy ludowe pamiętają o tej leninowskiej nauce i z zapałem wcielają ją w życie.

Warty Bierutowskie nierozłącznie związane były z czynem dla uczczenia święta solidarności mas pracujących całego świata — 1 Maja. Masy pracujące naszego kraju, odpowiadając na apel Pafawagu swym potężnym zrywem produkcyjnym czczą drogą narodowi osobę przewodniczącego naszej partii — towarzysza Bieruta, a zarazem dają wyraz swej solidarności z walką klasy robotniczej, mas pracujących całego świata przeciwko ciemiężycielom ludzkości, o wolność, pokój światowy i przyjaźń między narodami. Czyż może być piękniejsze i bardziej wymowne uczczenie wspólnym, jednolitym wysiłkiem tych dwóch świąt — święta przewodniczącego Partii, która nieugięcie walczy o wolność, pokój i przyjaźń między narodami, o socjalizm, z świętem 1 Maja, które jest symbolem walki o te cele na całym świecie?

Kilka dni dzieli nas od 1 Maja. Współzawodnictwo dla uczczenia tego święta trwa. Trwa wytężona walka o terminową realizację zobowiązań. W wielu zakładach walka ta weszła w decydujący etap, w innych, które podjęły zobowiązania długofalowe i termin ich realizacji nie został wyznaczony na 1 Maja, również trwa gorąca walka o stworzenie niezbędnych warunków dla zwycięskiego wykonania zobowiązań. Np. w Zakładach Lniarskich w Żyrardowie i Zakładach Bawełnianych w Żyrardowie, które nie wykonały planu za I kwartał br. i zobowiązały się wyrównać zaległości i wykonać przed terminem plan półroczny, trwa usilna mobilizacja wszystkich sił, aby zobowiązania wykonać w terminie. Podobnie się dzieje w wielu innych zakładach.

Potężna mobilizacja mas pracujących naszego kraju dała olbrzymie rezultaty, w szczególności uzbroiła nas w wiele nowych metod i sposobów pracy, polepszyła organizację, kontrolę produkcji, podniosła na wyższy poziom wydajność pracy. Chodzi obecnie o to, aby zdobycze te utrwalić, aby je jak najbardziej rozwinąć, aby uczynić z nich trwałą metodę walki o Plan 6-letni. Oto na przykład załoga oddziału młodzieżowego W-4 w Pafawagu, w którym do niedawna zaledwie jednostki stosowały w produkcji metodę Żandarowej, zobowiązała się upowszechnić tę metodę, uczynić zeń trwały sposób walki o wyższą wydajność. Dziś cały oddział stosuje metodę Żandarowej i dzięki temu wysoko przekracza zadania planu.

Utrwalenie i rozwijanie zdobyczy wywalczonych w czynie dla uczczenia 60-lecia tow. Bieruta i Święta 1 Maja, nastąpić jednak może tylko wtedy, kiedy potrafimy utrzymać i wzmoc gorącą polityczną atmosferę walki o wyższą produkcję. Trzeba, aby każdy dyrektor, majster, brygadzista, przodownik pracy stał się gorącym agitatorem celu naszej twórczej pracy, aby uporczywie walczył o wytworzenie na zakładzie pracy atmosfery wiary w słuszność naszej trudnej, ale zaszczytnej drogi. Trzeba przepoić każdy czyn produkcyjny polityczną treścią, wykazać jego nieodzowność dla budownictwa socjalizmu w naszym kraju, dla obrony pokoju, dla obrony ojczyzny przed zaborczym imperializmem.

Współzawodnictwo majowe i rozwijanie jego zdobyczy jest wielkim egzaminem dla młodzieży przygotowującej się do Zlotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej, wyłania ono spośród młodzieży tych najlepszych, którzy wezmą udział w Zlocie.

Współzawodnictwo majowe tworzy w setkach naszych zakładów pracy trwałe metody stałego wykonywania planów, pomaga wyjść z zacofania tym zakładom, które nie nadążają za wciąż rosnącymi zadaniami naszego wielkiego budownictwa, rozwija aktywność młodzieży współzawodniczącej o prawo uczestniczenia w Zlocie, o prawo do miana najlepszego.

Chłopi mało i średniorolni! Rozszerzajcie ruch spółdzielczości produkcyjnej. Spółdzielnie produkcyjne przyniosą wsi wydatny wzrost produkcji rolnej, wzrost dobrobytu i kultury, całkowite złamanie kułackiego wyzysku!

(Z haseł KC PZPR na dzień 1 Maja 1952 r.)

W 10 rocznicę śmierci Juliana Bruna-Bronowicza

SŁOWEM, PIÓREM, ŻYCIEM CAŁYM...*)

Bogaty i wszechstronny talent publicystyczny Juliana Bruna, jest nierozerwalnie związany z dwudziestoletnim okresem bohaterskich walk Komunistycznej Partii Polski.

Julian Brun pisząc swe bojowe artykuły, odezwy i broszury, prace z dziedziny historii ruchu robotniczego i Polski, wskazania dla młodzieży, rozprawy teoretyczne, szkice krytyczne o literaturze, zawsze swym ostrym i celnym piórem służył sprawie Partii, był zawsze wyrazicielem dążeń, walki Partii na wszystkich etapach jej działalności.

Piękny język Mickiewicza i Słowackiego, który tak bardzo miłował — był w jego rękach groźnym orężem w walce z ciemnotą i wstecznictwem, z ustrojem nędzy i wyzysku, w walce z faszyzmem.

Brun - patriota i internacjonalista, ceniąc postępowe tradycje naszego narodu, zawsze w swej twórczości podkreślał, że sprawa prawdziwego wyzwolenia narodowego Polski jest nierozłącznie związana z walką mas ludowych o wyzwolenie społeczne. Dlatego siłę i przyszłość naszej Ojczyzny widział właśnie w klasie robotniczej, w idei socjalizmu, w której zwycięstwo wierzył niezłomnie do ostatniego tchnienia swego życia.

★

Mała o pożółkłych kartkach książeczka, chroniona pieczołowicie przez towarzyszy przetrwała przeszło trzydzieści lat. Jej tytuł **„Rozmowy Macieja z Jędrzejem"** — prosty i ludzki, mówi jednak wiele. Jest to jedna z pierwszych publikacji Juliana Bruna, wydana przez nielegalną KPRP w r. 1921.

W gawędziarskiej formie dialogu między dwoma chłopami, opowiada Brun o walce klas, o wyzysku i ucisku kapitalistyczno-obszarniczych pasibrzuchów, demaskuje i ośmiesza kler, który w imię przyszłego królestwa niebieskiego kazał chłopom polskim pokornie zginać kark przed batogiem jaśnie pana i dziedzica.

Książeczka Bruna nie ogranicza się do krytyki panującego ustroju i niemal-że pańszczyźnianych stosunków na wsi. Pokazuje ona prawdziwych przyjaciół chłopa — komunistów, którzy prześladowani i szczuci, walczą o zniesienie wszelkich form ucisku i wyzysku, o prawo do pracy i chleba dla wszystkich pokrzywdzonych.

W r. 1926, Brun skazany przez reakcyjne sądy na 8 lat więzienia pisze w celach Mokotowa **„Stefana Żeromskiego tragedię pomyłek"**. Rozprawa ta była pierwszą próbą, rzucającą jasny marksistowski snop światła na twórczość wielkiego pisarza. Uwagę czytelnika przykuwa swą szczególną aktualnością rozdział zatytułowany **„Uwagi na marginesie"**. Autor daje w nim głęboką i klasową analizę dziejów Polski szlacheckiej, ocenia krytycznie rolę szlachty i magnaterii, która doprowadziła kraj do upadku i utraty niepodległości. Spadkobierca najlepszych tradycji narodowych **„klasa robotnicza, podobnie jak lud miejski jest głęboko narodowa — nie może być inna — pisze autor. Opanowanie przez te klasy życia społecznego oznacza olbrzymie rozszerzenie, powiększenie narodu. I przeciwnie — wielomilionowy naród zredukowany w swej aktywności dziejowej do cienkiej powłoki swoich klas posiadających, staje się narodem paralitykiem"**.

W 1930 roku w Cieszynie ukazuje się niewielka broszurka **„Prawda o Związku Sowieckim"** pióra Juliana Bruna.

Autor z pasją i zacięciem ostrym piorem publicysty demaskuje kampanię kłamstw i oszczerstw przeciw ZSRR, które szczodrym potokiem płynęły z łamów faszystowskich szmatławców, prasy rządowej, pseudoludowej i prawicowo-pepesowskiej. Przeciwstawia im prawdę o życiu młodej republiki radzieckiej, o zwycięskiej realizacji stalinowskiej pięciolatki, o budowie ciężkiego przemysłu, o rozwoju kultury, szkolnictwa i oświaty. Daje rzeczowy i wyczerpujący obraz stosunków panujących na wsi radzieckiej — która przepędziła kułaków i spekulantów, buduje i stwarza nowe formy pracy zespołowej, wkraczając na drogę dobrobytu i postępu. Jakie nauki wypływają dla nas z drogi ZSRR? O co powinniśmy dziś walczyć w Polsce? — zapytuje autor w zakończeniu i pisze:

„Obalić dyktaturę faszystowską! Zdobyć rząd robotniczo-chłopski! Zdobyć ziemię obszarniczą bez wykupu dla chłopów i robotników rolnych. Pozbyć się grabieży podatkowej, lichwiarskiej, szarwarkowej, ubezpieczeniowej, policyjnej".

Z całej bogatej i pasjonującej twórczości publicystycznej Bruna, dziś specjalnie cenne są te prace, w których autor w obliczu narastającej grozy faszyzmu, reakcji i wojny, realizując wytyczne **Międzynarodówki Komunistycznej i uchwał IV i V Plenum KC KPP**, mobilizuje swym piórem do tworzenia i organizowania pod kierownictwem klasy robotniczej szerokiego frontu ogólnonarodowego do walki z ciemiężcami ludu i podżegaczami do nowej bratobójczej rzezi.

Gdy zdradziecka klika Piłsudskich i Becków kumała się z największym wrogiem niepodległości Polski — Hitlerem, gdy wraz z nim przygotowywała się do imperialistycznej i grabieżczej wojny przeciw ZSRR, w sierpniu 1935 roku pisze na łamach **„Nowego Przeglądu"**: **„Podnoszący się dzisiaj w Polsce z inicjatywy naszej Partii wielki antyfaszystowski ruch ludowy może i powinien udaremnić te zbrodnicze knowania. Jednolity front robotniczy i antyfaszystowski front ludowy musi stać się frontem najszerszych mas ludowych przeciw planom wojennym faszyzmu, przeciw sojuszowi Polski z Hitlerem..."**

18 lipca 1936 roku bojówki hitlerowskie w Gdańsku dokonały przewrotu faszystowskiego. Gdy w odpowiedzi na tę prowokację, lud polski pod przewodnictwem KPP wystąpił na ulicach miast z protestem, rząd sanacyjny rzucił swe bandy policyjne przeciw demonstrantom. W artykule **„Obrona Polski czy polityka zdrady narodowej"** Brun demaskując haniebną politykę Becka, **„Hasłem polskich klas posiadających** — pisze on — **jest dziś jak było w epoce rozbiorów: niech raczej zginie niepodległość niż nasze przywileje. To reakcja dyktuje zdradziecką i zbrodniczą politykę zgrai sanacyjnej. Dla najszerszych mas ludowych obrona niepodległości Polski mieści się dziś w haśle: precz z Beckiem! Precz z rządem zdrady narodowej!"**

Ofiarna i bohaterska walka komunistów w wielu krajach w latach 1935 — 1936, przyniosła owocne wyniki. W Hiszpanii i Francji do władzy doszedł Front Ludowy. W Polsce z inicjatywy KPP w obronie praw ludu, w obronie zagrożonej niepodległości powstaje szeroki front robotników, chłopów i inteligencji. Brun gorący orędownik jednolitego frontu klasy robotniczej i szerokiego frontu ludowego apeluje w swych artykułach i odezwach, pismach i proklamacjach do szeregowych członków PPS, Stronnictwa Ludowego i innych partii, do wszystkich uczciwych i szczerych patriotów, aby zjednoczyli swe wysiłki i obalili znienawidzony reżim ucisku i przemocy.

Oto gniewne słowa odezwy KC KPP, pióra tow. Juliana Bruna, napisanej w r. 1936 w 10-lecie faszystowskiego przewrotu majowego w Polsce, słowa które mobilizowały i wzywały do wspólnej walki o chleb, wolność i pokój wszystkich ludzi pracy.

ROBOTNICY, CHŁOPI, PRACOWNICY!

Do Was wszystkich, którym zgraja faszystowska rabuje chleb i rabuje wolność, których wypędza z warsztatów pracy, których chce jutro zapędzić do okopów. Do Was wszystkich, którzy chcecie walczyć o chleb, wolność i pokój, do Was wszystkich Komunistyczna Partia Polski — krew z krwi i kość z kości klasy robotniczej i mas pracujących — woła: walczmy razem! Do Was wszystkich, którzy chcecie Polski wolnej..., którzy chcecie rzeczywistej niepodległości narodowej Partii Komunistyczna woła: walczmy razem! Do Was wszystkich, którzy chcecie, aby Polska była rzeczywistą ojczyzną, matką — a nie macochą — robotnika, chłopa, pracownika, nie folwarkiem pańskim, ostoją faszyzmu i reakcji, do Was wszystkich Partia Komunistyczna woła: nasz ratunek, ratunek naszego kraju — w walce!...

ROBOTNICY, CHŁOPI, PRACOWNICY!

Mówią, Wam, że komuniści są wrogami narodu, wrogami niepodległości narodowej.

Kto śmie tak mówić? Mówią to ci, którzy służyli carom, kajzerom, którzy dziś służą imperialistycznym drapieżcom. Tylko Polska robotnicza i chłopska, o jaką walczą komuniści, będzie na prawdę niepodległa i zdoła się obronić przed wszelkim zaborem.

...Was straszą, że my komuniści jesteśmy wrogami kultury narodowej polskiej. Któż śmie tak mówić? Ci, co pogrążają lud polski w mroku średniowiecza, ci co kulturę narodową czynią przywilejem nielicznej garstki. Rewolucja proletariacka obali kapitalizm, odgradzający masy od kultury, nie zniesie kultury narodowej, lecz ją wzniesie. Zapewni rozkwit kultury, powołując milionowe masy do udziału w budownictwie socjalistycznym, w tworzeniu nowego, wolnego życia.

Jego broszura pt. **„Obrona Polski czy obrona przywilejów? odpowiedź komunisty na deklarację Koca"** jest wielkim osiągnięciem jego talentu polemicznego i niespożytej pasji demaskatorskiej. Autor nie pozostawia suchej nitki na wrogach niepodległości Polski, na „Ozonie" nazywając go po imieniu — Targowicą.

„...Polska jest dla klas posiadających Polską tylko dopóty, dopóki zapewnia im przywileje i zyski. Wolą raczej zagładę Polski niż Polskę robotniczą i chłopską. Wolą Polskę oddać raczej Hitlerowi niż ludowi polskiemu".

„Raczej rozbiór Polski niż Polska robotniczo-chłopska. Oto jest nowa kapitalistyczno-obszarnicza faszystowska Targowica". — pisze Brun, wskazując na prawdziwych obrońców Polski — na komunistów.

„...Nasze miejsce w Polsce jest szerokie i niezniszczalne, a dowodem tego jest to, że bezsilne są wobec nas, komunistów, wszystkie prześladowania. Komuniści są proletariacką partią ludu pracującego. Założeniem naszej partii, jest, że sprawa ludu polskiego a sprawa Polski — to jedno".

★

Tragiczny wrzesień 1939 r. potwierdził w całej rozciągłości słowa Bruna. Sanacja haniebnie zdradziła i zaprzedała kraj, a lud polski i jego awangarda — komuniści, stanęli w pierwszych szeregach obrońców ziemi ojczystej.

22 czerwca 1941 r. faszyści wtargnęli w granice ZSRR. Julian Brun znów jest w szeregach walczących. Z Kujbyszewa i Saratowa płyną na falach eteru do dalekiej umęczonej Polski, którą ponad wszystko ukochał, gorące i płomienne słowa: **„Tępić faszystowskich najeźdźców... Chcą oni obrócić kraje okupowane, w tej liczbie i Polskę w „strefę pustyni". Jedynie energiczna i bezwzględna walka może udaremnić te zamysły wroga, zanim obrócą oni Polskę w „strefę pustyni" trzeba by Polska stała się dla nich „strefą śmierci".**

I patriota Brun niezłomnie wierząc w zwycięstwo nad faszyzmem, uczy wiary w Stalina, którego słowa są **„...proste i spokojne, myśl jasna i prosta jak klinga... Stalin czuwa. Jego stalowa wola przerasta w niezłomną wolę milionów, w gotowość do największych ofiar i w pewność zwycięstwa".**

★

Julian Brun siłę i celność swego pióra zawdzięczał swej wierności Partii, wierności niezwyciężonej idei marksizmu - leninizmu. Płomienny publicysta był również czołowym działaczem i ideologiem KPP, ofiarnym i niezmordowanym jej bojownikiem.

Jego życie i działalność pozostanie na zawsze wzorem i przykładem dla każdego, komu droga jest idea socjalizmu, komu droga jest nasza budująca socjalizm Ojczyzna. Jego bogaty dorobek publicystyczny pozostanie na zawsze wzorem i przykładem dla wszystkich dziennikarzy polskich. Bo dziennikarz i publicysta służyć powinien sprawie socjalizmu nie tylko piórem, lecz cała swą postawą życiową i działalnością — tak jak to czynił Brun.

Julian Brun nie żyje. Ale żyją jego myśli, jego nauki i wskazania. Są one szczególnie cenne dla naszej młodzieży, która u boku starszych towarzyszy realizuje dziś to, do czego dążył Brun, o co walczył słowem, piórem, życiem całym...

HENRYK LATOWSKI

*) Poprzedni artykuł o życiu i działalności Juliana Bruna — patrz w n-rze 100 „Sztandaru Młodych".

Julian Brun-Bronowicz

O MŁODZIEŻY

(Fragmenty artykułu p.t. „Walka o młodzież", zamieszczonego w organie KC KPP „Nowy Przegląd" w r. 1935)

Mamy bojowe zastępy kazetemowców, z których jesteśmy dumni. KZMP daje wiele przykładów bardzo dobrej pracy rewolucyjnej i ma wiele poszczególnych zdobyczy, wydartych wrogowi w ciężkiej uporczywej walce. Mamy w KZMP liczne fakty wręcz bohaterskiego oddania sprawie. Młode kadry KZMP mężnie borykają się z olbrzymimi zadaniami ruchu młodzieżowego.

...Zadanie platformy jednolitego frontu najszerszych mas młodzieży klas pracujących przedstawia się jak następuje: połączyć w jeden węzeł sprawę dostępu do pracy, do kwalifikacji zawodowej, do ogólnego i specjalnego wykształcenia, wiążąc ją z jednej strony z żądaniami ekonomicznymi — platformą konkretnych akcji ekonomicznych, z drugiej strony — z hasłami wskazującymi kierunek wyjścia, naprowadzającymi młodzież na zrozumienie konieczności rewolucyjnej walki o obalenie dyktatury faszystowskiej i kapitalizmu.

To jest główne ogniwo, za które trzeba szarpać, aby pociągnąć do akcji i pchnąć w kierunku walki rewolucyjnej szerokie masy młodzieży klas pracujących.

Platforma odpowiadająca temu zadaniu powinna być rozwinięta w sposób następujący:

O dostęp młodzieży klas pracujących do pracy, kwalifikacji zawodowej, ogólnego i specjalnego wykształcenia; przeciw rugowaniu młodzieży z warsztatów pracy przez kapitalistów i politykę rządu; przeciw rugowaniu młodocianych z pracy po upływie bezpłatnego terminu; o rejestrację i zapomogi państwowe dla niezatrudnionej młodzieży; przeciw obozom pracy — o zniesienie w obozach pracy koszarowej dyscypliny, o zrównanie płac ze stawkami młodocianych w przemyśle budowlanym za tę samą pracę, zastąpienie obozów pracy przez roboty publiczne;

przeciw zamachom na związki zawodowe i zamachom na prawa młodzieży do organizacji zawodowej; o zjednoczenie i wzmocnienie związków zawodowych i rozbudowę sekcji młodocianych na podstawie walki klas i demokracji wewnątrzzwiązkowej;

o zniesienie posyłek na folwarkach i ustawowe ograniczenie wyzysku pracy młodocianych na folwarkach, u kułaków i na robotach sezonowych; zniesienie szarwarków i zastąpienie ich przez płatne roboty publiczne.

Żądamy szerokiego dostępu do warsztatów pracy młodzieży bez różnicy narodowości; żądamy dostępu do praktyki warsztatowej dla uczniów szkół zawodowych; żądamy obowiązkowego uczęszczania terminatorów — praktykantów do szkoły zawodowej za zaliczeniem godzin szkolnych do godzin pracy (6 godzin przy warsztacie — dwie godziny w szkole). Koszty pokryć przez opodatkowanie wielkich kapitalistów.

Przeciwko klasowo-burżuazyjnej polityce szkolnej rządu, krzewiącej analfabetyzm i celowo zagradzającej drogi do wykształcenia młodzieży klas pracujących; przeciwko burzeniu 7-klasowej szkoły powszechnej.

Żądamy powszechnego bezpłatnego nauczania 7-klasowego w języku ojczystym dzieci; dożywiania, odzieży i obuwia dla dzieci szkół powszechnych; zwolnienia niezamożnej młodzieży od czesnego w szkołach zawodowych, średnich i wyższych, wystarczających subsydiów państwowych dla niezamożnych uczniów i studentów; pierwszeństwa przy przechodzeniu ze szkoły powszechnej do średniej i ze średniej do wyższej dla zdolniejszych, a nie dla bogatszych.

Przeciw pozbawieniu młodzieży praw politycznych — o bierne i czynne prawo wyborcze od lat 18;

przeciw militaryzacji młodzieży w szkole, w obozach pracy, w organizacjach sportowych itp., przeciw wojnie imperialistycznej — w obronie ZSRR.

Ogólnym hasłem wskazującym młodzieży klas pracujących kierunek walki jest: otworem droga do pracy, kwalifikacji zawodowej i wykształcenia — jak w ZSRR.

*

Istniejący w szerokich masach młodzieży ferment i szukanie dróg spożyja dyskusji. W kampanii dokoła naszej platformy wywołanie dyskusji w takich warunkach, żeby tej dyskusji przysłuchiwały się masy młodzieży, o które dotychczas nie mogliśmy zahaczyć, będzie już poważnym rezultatem. Celem naszym powinno być: rozbudzić w toku tej kampanii myśli i wyobraźnie mas młodzieżowych, nadać większą śmiałość przyduszonym i utajonym dążeniom, zwracać systematycznie rozgoryczenie i nienawiść młodzieży przeciwko kapitalizmowi i panowaniu burżuazji, jako jedynej przeszkodzie, którą trzeba obalić.

Musimy uczynić w oczach mas młodzieży realnymi także cele leżące poza ramami kapitalizmu, uczynić w jej oczach realnym socjalizm, urzeczywistniony dziś w ZSRR. Czas ściągnąć socjalizm z mgły frazesu o przyszłości i uczynić zeń osiągalną rzeczywistość dnia jutrzejszego w Polsce, doświadczalnie zademonstrowaną przez rzeczywistość dnia dzisiejszego w ZSRR. Czas naszą popularyzację ZSRR przenieść z dziedziny zbyt oderwanej propagandy i spleść ją jako potężny nieodparty argument z żądaniami i hasłami zdolnymi dziś w Polsce mobilizować masy.

Rzecz jasna, że mobilizując szerokie masy młodzieży klas pracujących dokoła tej platformy, wysuwamy na czoło te żądania, te części platformy, które dla danej kategorii młodzieży, w danej sytuacji są najbardziej aktualne. Zwracając się do poszczególnych młodzieżowych organizacji masowych lub ich lokalnych oddziałów z propozycją jednolitego frontu, podkreślamy, że gotowi jesteśmy do porozumienia co do wspólnych wystąpień choćby na podstawie części tej platformy, a nawet oddzielnych spośród wysuniętych w niej żądań. Organizując walkę młodzieży robotniczej i chłopskiej, dążymy równocześnie do wspólnej akcji całej młodzieży klas pracujących na gruncie spraw wspólnych dla jej najszerszych mas.

Proponowana przez nas platforma umożliwia wciągnięcie do wspólnej walki nie tylko takich organizacji jak TUR, Cukunft, ZRSS, lecz także dołowych organizacji nacjonalistycznych i klerykalnych o mniej lub bardziej faszystowskim obliczu.

Czy dopuszczalne jest dla nas zwracanie się do takich organizacji? Jeżeli chodzi o kierownictwa centralne tych organizacji, odpowiedź musi być przecząca: zwracać się do nich nie będziemy, gdyż są to sztaby kontrrewolucyjnych polityków burżuazyjnych. Organizacje sanacyjne kierowane są w centrum często bezpośrednio przez organa defensywy lub II Oddziału sztabu. Inaczej przedstawia się sprawa dołowych organizacji. Przede wszystkim trzeba tu odróżnić organizacje masowe od organizacji kadrowych. Organizacje masowe werbują młodzież przede wszystkim przez różne ulgi, przez realne lub obiecywane korzyści. Lecz swoisty charakter polskiego faszyzmu sprawia, że nawet w kadrowych organizacjach sanacji np. w Legionie Młodych, werbunek odbywa się często na platformie radykalnej demagogii, której charakter faszystowski jest bardzo niejasno uświadomiony przez masę członkowską. W masowych organizacjach młodzieży katolickiej np. w organizacjach chadeckich na G. Śląsku, jest dużo elementu czysto proletariackiego. Czyż jest zupełnie niemożliwe znaleźć jakiś wspólny język z młodymi proletariuszami obałamuconymi przez kler?

W szeregu krajów komunistyczne związki młodzieży odpowiedziały twierdząco na to pytanie i podjęły odpowiednie kampanie jednolitofrontowe. Pomimo wielu błędów oportunistycznych, ogólne wyniki tych akcji są dodatnie. KZM zyskał pewien dostęp do mas młodzieży, od której przedtem był szczelnie odgrodzony, rozszerzył swoje wpływy i swój zasięg werbunkowy.

W Polsce sprawa ta jest trudniejsza ze względu na nielegalność KZMP. Lecz z drugiej strony — położenie młodzieży klas pracujących jest tu wyjątkowo rozpaczliwe, nawet w porównaniu z większością krajów kapitalistycznych, i żywiołowy proces radykalizacji tych mas stwarza grunt podatny dla zastosowania także w stosunku do nich metod jednolitego frontu.

Rzecz jasna, że trzeba się tu wystrzegać wszelkiego szablonu.

*

Sprawie walki z nacjonalizmem powinniśmy udzielić jak najwięcej uwagi w naszej pracy ideologicznej, literaturze i w ustnej propagandzie. Lecz warunkiem skuteczności naszej propagandy jest dotarcie do młodzieży przesiąkniętej przesadami nacjonalistycznymi na gruncie wspólnych żądań i na gruncie akcji, w której możemy ją skonfrontować z faszystowską dyktaturą burżuazji i z zakłamaniem „jedności narodowej". W stosunku zaś do organizacji socjaldemokratycznych, które formalnie uważają się za antynacjonalistyczne (chociaż faktycznie krzewią nacjonalizm) i formalnie uznają zasadę międzynarodowej solidarności proletariatu, należy skonfrontować te ich słowne deklaracje z aktywnym internacjonalizmem proletariackim, przez konkretne propozycje wspólnych wystąpień przeciwko nacjonalizmowi, antysemityzmowi, uciskowi narodowemu.

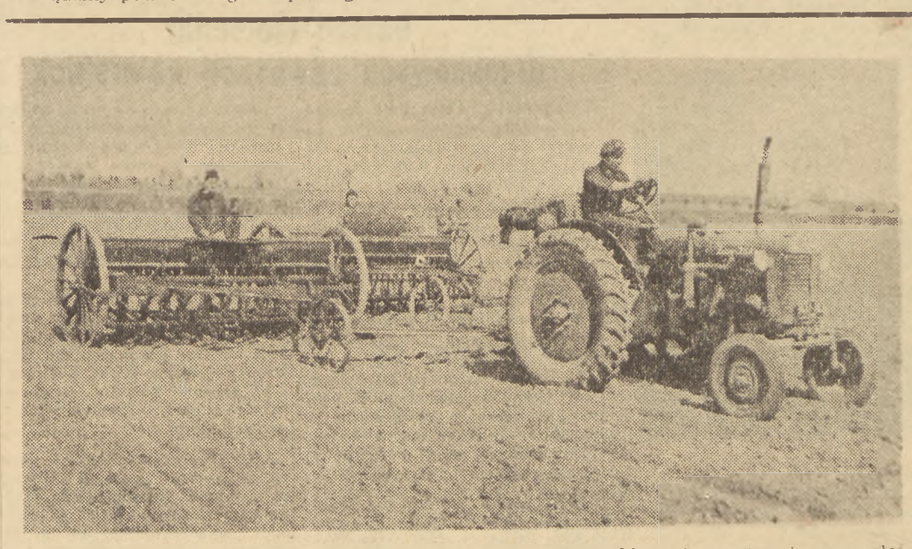

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym Leszno w pow. łęczyckim siewy trwają w całej pełni. Pracownicy gospodarstwa pragnąc jak najszybciej zakończyć siewy oraz jak najlepiej wykorzystać moc silnika przyłączyli dwa siewniki do jednego traktoru. Przyniosło to już duża oszczędność paliwa i czasu. Na zdjęciu: Traktorzysta Wacław Krawczyk oraz pracownice Irena Grzeszczuk i Apolonia Hektor w czasie siewu. CAF — fot. Kraska

Chcemy nastawić siewnik

„Przed kilku dniami rozmawiałem z kolegami z ZMP o tym, w jaki sposób nasze koło mogłoby się w tym roku przyczynić do podniesienia plonów zbóż jarych, które za kilka dni będą wysiewali gospodarze w naszej wiosce". Tak pisze w swoim liście kol. Stanisław K. ze wsi Wólka Kozodawska (pow. grójecki).

„Wiemy, że powinno się siać tylko ziarnem kwalifikowanym. Wiemy również o tym — pisze on dalej — że plony zbóż będą większe, jeśli ziarno do siewu będzie należycie przygotowane, to jest oczyszczone i zabejcowane. Wiemy wreszcie i o tym, że siać należy tylko przy pomocy siewników.

Na wiosnę siejemy jednak różne zboża. Mój ojciec zakontraktował i będzie siał jarą pszenicę. Oprócz pszenicy będzie siał marchew. Siewnik zamówił już w SOM-ie. Sąsiad ojca chce tym samym siewnikiem zasiać jęczmień i jary rzepak. Obawiam się, że ten sam siewnik nie wysieje dokładnie tych różnych roślin. Nie wiem czy samo przesunięcie regulatora wysiewu wystarczy, aby siał on dobrze. Dlatego proszę o wskazówki jak nastawić siewnik, aby wysiewał on dokładnie ustaloną ilość nasion i to takich, na których nam zależy".

Koledzy z Wólki Kozodawskiej słusznie poruszyli sprawę właściwego nastawiania siewnika. Tylko dobry i dobrze ustawiony siewnik oszczędzi nam ziarna, a wysiane nasiona umieści na właściwej głębokości, rozsiewając je równo po powierzchni całego pola.

Siewnik trzeba u siebie nastawić. Nie jest to takie trudne. Najpierw musimy ustalić, ile nasienia chcemy wysiać na hektar i w jakiej odległości od siebie mają się znajdować rzędy (redlice). Musimy więc nastawić redlice i przyrządy wysiewne.

Redlice nastawiamy według deski rozdzielczej, jaką można zawsze wypożyczyć z SOM. Przyrządy wysiewne ustawiamy przez tzw. próbę kręconą.

Najpierw mierzymy więc obwód tylnego koła siewnika, a następnie odległość pomiędzy tylnymi kołami (mierzymy od środka obręczy jednego koła do środka obręczy drugiego koła). Teraz przez pomnożenie obliczymy ile zasieje nasz siewnik przy jednym obrocie kół. Jeśli przyjmiemy, że obwód wynosi 2,5 m a rozstawienie kół 2 metry, to z obliczenia otrzymamy, że przy jednym obrocie koła nasz siewnik zasieje 5 m kw. pola. Ponieważ hektar jest powierzchnią obejmującą 10.000 m kw., to na to aby ją obsiać, koło siewnika musi się obrócić 2000 razy (10.000 m kw. : 5) Przypuśćmy, że na hektar chcemy wysiać 200 kg zboża. Tę więc ilość musi siewnik wysiać przy 2000 obrotów. Stąd możemy już łatwo obliczyć, że przy jednym obrocie koła wysiejemy 100 g ziarna, przy 10 obrotach 1 kg, przy 20 obrotach 2 kg.

Gdy obliczenie jest gotowe, siewnik ustawiamy na równym miejscu w stodole lub w szopie i deską albo drążkiem podpieramy tylne koło napędzające tak, aby się łatwo mogło obracać. Sprawdzamy czy tryby i redlice działają. Do skrzyni wsypujemy ziarno przeznaczone na siew, a pod redlice podścielamy płachtę. Na obwodzie koła kredą lub ołówkiem robimy znak, który ułatwi nam liczenie obrotów. Teraz włączamy napęd i zaczynamy kręcić kołem w kierunku, w którym się ono normalnie obraca.

W naszym przykładzie najlepiej będzie, gdy kołem zakręcimy 10 razy. Na płachtę powinien się wówczas wysypać 1 kg ziarna. Ziarno to zbieramy i ważymy. Jeśli jego waga nieznacznie różni się od wagi obliczonej, nastawienie pozostawiamy bez zmian, bo siewnik w czasie pracy na polu i tak nie wysieje dokładnie tej samej ilości, na którą został nastawiony. Jeśli jednak różnice są znaczne, przestawiamy regulator w prawo lub w lewo i zaczynamy od nowa kręcić powtarzając próbę dotąd, dopóki nie otrzymamy właściwej wagi ziarna.

Jak widać, zrobienie próby kręconej nie jest takie trudne. Przypuszczamy, że wykonacie ją łatwo sami. Opiszcie nam, czy wam się to udało. Zachęcamy również i inne koła, aby wzięły udział w przygotowaniu siewników do wiosennych siewów, a wyniki swych prac opisały nam listownie.

Inż. F. L. KOTOWICZ

Młodzi stają na Apel

Młodzi robotnicy Zjednoczenia BMOW w Warszawie realizują już swoje zobowiązania

Apel Zarządu Głównego ZMP o Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej rozniósł się radosnym echem po całej Polsce.

We wszystkich zakątkach naszego kraju młodzież z zapałem podchwytuje słowa Apelu. Na licznych masówkach podejmuje dalsze dodatkowe zobowiązania produkcyjne, uczy się śpiewać piosenki zlotowe, tańczyć, grać na przeróżnych instrumentach, z każdym dniem podnosi swoją wiedzę fachową i polityczną.

W warsztatach ślusarskich Bazy Produkcji Pomocniczej Zjednoczenia BMOW w Warszawie praca wre pełną parą. Podjęte parę dni temu zobowiązania młodzi robotnicy zaczęli już realizować. Do Franciszka **Korzeniowskiego**, Stanisława **Krzemińskiego**, Władysława **Grzelaka** i **Pawłowskiego**, pracujących przy produkcji bram żelaznych, podchodzi spawacz **Maliszewski**. — „No, jak tam, chłopaki, ile wyrobicie na tych brameczkach?" — „500 proc. — odpowiada dumnie Korzeniowski. — Tak postanowiliśmy i na pewno osiągniemy, do tego zobowiązuje nas Młodzieżowy Czyn Zlotowy. Musimy się z czymś i my pokazać!" Robota wre. Maliszewski i Sobota wycinają nową blachę. Pawłowski dopasowuje zawiasy, a Grzelak pracuje przy wybijaniu otworów.

Franciszek Słonina
Warszawa

Przygotowanie młodzieży Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie

Młodzi robotnicy Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie, odpowiadając na Apel ZG, zorganizowali liczne masówki, na których postanowili podjąć dodatkowe zobowiązania: tow. **Mirecki** zobowiązał się do dnia 22 lipca br. wykonać 1000 krajek ponad plan, tow. **Bodych** — wyremontować zgrzebiarkę, tow. **Pierc** — dać Państwu 60 m tkaniny więcej, a tow. **Sitarz** — 100 m płótna. Tow. **Nicewicz** postanowił zaoszczędzić przy maszynach 60 kg oliwy, a brygada tow. **Obłacińskiego** — wyremontować do 22 lipca br. 3 maszyny. Młodzi pracownicy biurowi Zakładów Lniarskich postanowili przepracować 12 roboczogodzin w oddziale przędzalniczym, a ponadto wyjechać na wieś grupą artystyczną.

I. Kozbiał
Żyrardów

Młodzież Stoczni Gdańskiej zaciąga Warty Złotowe

Młodzież Stoczni Gdańskiej na wieść o Zlocie Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej wystąpiła z inicjatywą zaciągnięcia Wart Złotowych, postanowiła podnieść wydajność pracy ze 185 proc. do 200 proc., otoczyć opieką powierzony sprzęt i maszyny. **Stefan Zienkiewicz** wykona w Czynie Złotowym 35 kompletów smarownic w 140 godzinach zamiast 200. Młodzi technicy z Biura Konstrukcji Okrętowych postanowili zaoszczędzić 342 roboczogodziny przy projekcie łodzi ratunkowej, a mieszkańcy Domu Młodego Robotnika przy ul. Kartuskiej zobowiązali się zbudować boiska do siatkówki i piłki koszykowej.

Zarząd Zakładowy ZMP
Stoczni Gdańskiej

Zorganizują chór i wszyscy zdobędą odznaki SPO

Absolwenci SPP, mieszkańcy DMR przy hucie „Małapanew" w Ozimku, po dokładnym zapoznaniu się z treścią Apelu ZG i przedyskutowaniu go postanowili: 1) szerzej niż dotychczas rozwinąć życie świetlicowe przez zorganizowanie chóru i spopularyzowanie naszych pieśni ludowych, wydać gazetkę ścienną o przodownikach pracy huty, 2) zdobyć odznaki SPO, rozwinąć pracę sportową w DMR-ze.

Mieszkańcy DMR
w Ozimku

Niech żyje nasza odrodzona Stolica, duma narodu, serce Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej! Cześć budowniczym Warszawy! Chwała braciom radzieckim pomagającym w jej odbudowie!

(Z haseł KC FZPR na dzień 1 Maja 1952 r.)

SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH Sport SZTANDAR MŁODYCH

NA ZLOTOWY APEL

Radość, młodość i ambitna postawa
na masowych zawodach kolarskich

„REKORDZIŚCI SZOSY — PRZODOWNIKAMI PRACY" — głoszą duże białe litery, wypisane na czerwonym transparencie u wejścia do Parku Skaryszewskiego na Pradze. Wokół powiewa pełno niebieskich proporczyków z białymi gołąbkami pokoju. Z tramwajów i autobusów pieszo i na rowerach śpieszy młodzież i starsi na start masowych wyścigów kolarskich IV obwodu m. st. Warszawy.

Rojno i gwarno było w niedzielę po południu w Parku Skaryszewskim. Pogoda dopisała młodym kolarzom. Na starcie wyścigów stanęło 400 młodych zawodników ze szkół i zakładów pracy na Pradze.

Uczennica Liceum Ogólnokształcącego w Wawrze, Teresa Matecka — zdobywczyni I miejsca w wyścigu kolarskim w Parku Skaryszewskim na dystansie 6 km. Foto W. Zarzycki

Do zebranych na stadionie wygłasza przemówienie przewodniczący Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa Praga — tow. **Kamiński.** Z kolei wita zawodników przewodniczący Dzielnicowego KOP, tow. **Pietranik.** Przy dźwiękach fanfar, do masztu podchodzi trzech zawodników i wciąga flagę. Orkiestra gra hymn państwowy. Barwna defilada gimnastyków i kolarzy zamyka część oficjalną uroczystości.

Wszyscy teraz spieszą na start. Pierwsze wyruszają dziewczęta. Zwyciężyła **Matecka** z Liceum z Wawra w czasie 15.07 min. przed **Szypowską** 16.10 min. i **Dąbrowską** też z Ogólnokształcącej Szkoły im. „Powstańców Warszawy" 16.55 min.

— **„Niech bardzo żałują inne dziewczęta, że nie brały udziału w wyścigu** — mówi Krysia Szypowska, jeszcze lekko zadyszana po przejechaniu mety — **bo naprawdę kolarstwo jest pięknym sportem. Pierwszy raz brałam udział w wyścigu, ale na każde zawody teraz pojadę, gdyż bardzo mi się to podobało. Zacznę teraz dobrze trenować i zachęcać inne koleżanki do tego, aby na podobnej imprezie było nas dużo więcej, a nie tak, jak dziś"** — kończy Krysia.

Po ukończeniu wyścigów dziewcząt wyruszyli na 10 i 25 km. chłopcy. Przez cały wyścig ambitnie i z honorem walczyli o jak najlepsze miejsce dla siebie i swoich barw, które reprezentowali. **Najliczniej stawili się uczniowie z Technikum Mechanicznego z Targowej 86 w ilości 94 kolarzy. Oni to zdobyli pierwsze miejsce w punktacji zespołowej na dystansie 10 km.** Indywidualnymi zwycięzcami zostali: **Podobas** ze szkoły podstawowej nr 30 z czasem 17.55 przed **Czernikiem** ze szkoły ogólnokształcącej przy Otwockiej 3.

W wyścigu na 25 km. pierwsze miejsce zdobył **Szczepański** z Warszawskiej Fabryki Motocykli — 47.45

Podczas gdy kolarze byli na trasach, młodzież szkolna z Pragi popisywała się pięknymi ćwiczeniami gimnastycznymi na stadionie, uprzyjemniając tym wolny czas licznie zgromadzonej młodzieży i starszym. Na estradzie w „ślimaku" wystąpiły też zespoły artystyczne.

JÓZEF DEMPNIAK

Dzielna postawa najmłodszych

Zawody dziecięce zorganizowane po raz pierwszy w Warszawie na tak dużą skalę, wywołały wielkie zainteresowanie mieszkańców stolicy. Stołeczne przedszkola i szkoły zgłaszały uczestników na listach zbiorowych, a oprócz tego przyjmowano zgłoszenia indywidualne. Lista zgłoszonych dzieci mimo przekroczenia w sobotę liczby 1.500 uczestników, nie została zamknięta i jeszcze przed startem przyjmowano zapisy do zawodów.

Na kilka godzin przed startem w Al. Stalina wzdłuż Parku Ujazdowskiego zaczęli zbierać się najmłodsi uczestnicy masowych zawodów kolarskich. Z każdą chwilą na miejsce startu przybywało coraz więcej dzieci w otoczeniu rodziców. Liczba widzów i opiekunów małych zawodników przerastała kilkakrotnie ilość startujących. Wstrzymanie ruchu kołowego pozwoliło wszystkim uczestnikom na odbycie ostatniego treningu i swobodne poznanie trasy.

Każde dziecko otrzymało przed startem pamiątkowy znaczek V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju. Każde dziecko zostało pouczone, jak ma jechać i na gwizdek sędziego 6-osobowe grupy ruszały ze startu. Po zakończeniu wyścigu na hulajnogach wystartowały dzieci na rowerkach 3-kołowych. W tej konkurencji widzieliśmy różne pojazdy: drezyny rowerowe, rowerki różnych typów, a między innymi jeden samochodzik pedałowy, na którym jechał 4-letni **Andrzejek Adamiak.** Następnie ruszyli ze startu pozostali, jadąc na rowerach 2-kołowych. Wszystkie dzieci podzielone były na grupy według wieku.

Zawody zakończył wyścig w grupie dzieci 13—14-letnich na dystansie 500 m, gdzie najlepszy czas 31,1 sek. uzyskał **Tarnachowicz.** Po przybyciu na metę ostatniej grupy odbyła się część artystyczna, a następnie **harcerz Andrzej Kurian odczytał w imieniu wszystkich dzieci list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta.**

Po odczytaniu listu dzieci odśpiewały hymn ŚFMD i zaczęły rozchodzić się do domu. Wiele z nich nie chciało odejść, tylko jeszcze raz pojechać. Nie obeszło się bez łez, ale rodzice i organizatorzy zapewnili naszych najmłodszych, że na pewno jeszcze nie raz spotkają się w wyścigu dziecięcym.

Wielką niespodziankę sprawili dzieciom kolarze, biorący udział w Wyścigu Pokoju. Na miejsce zawodów przyjechali Czechosłowacy, kolarze NRD i Węgier. Dzieci powitały gości hucznymi oklaskami i okrzykami. Najwięcej radości sprawili kolarze wtedy, kiedy zaopiekowali się dziećmi na starcie. Wszyscy chcieli znaleźć się pod czułą opieką Veselego, którego nazwisko najszybciej sobie przyswoili. Kiedy kolarze opuszczali miejsce zawodów, niezliczone gromady dzieci obstąpiły ich, wyciągając ręce z pamiętnikami i prosząc o autografy.

A. WIERZBA

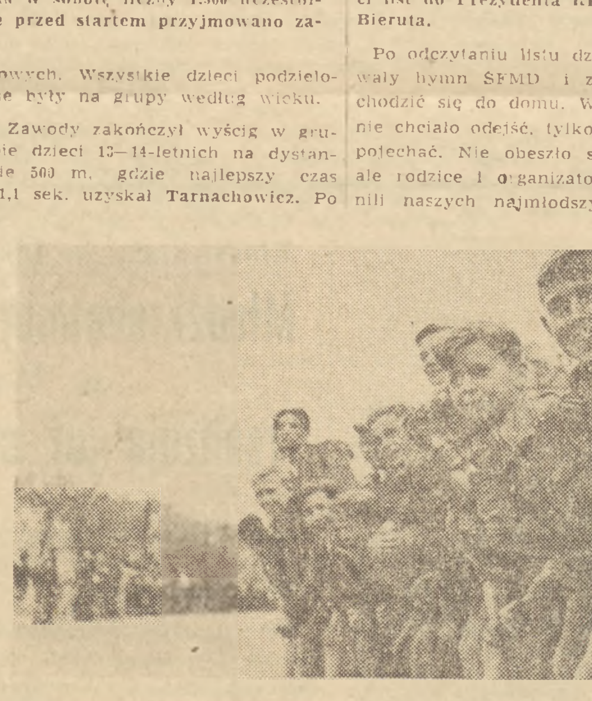

O! popatrz! Jurek jest już na przodzie! Foto W. Zaczek

Wśród kolarzy na Mokotowie

Zbliżała się godzina 15-ta. Przed stadionem ZS „Ogniwo" przy Al. Niepodległości gwar i tłok nie do opisania, szczególnie przy samochodzie ciężarowym, w którym „urzędowali" organizatorzy masowych wyścigów kolarskich dla Obwodu I. Wokół wielobarwny tłum młodzieży z najprzeróżniejszymi rowerami, żywo rozprawiał o wyścigu i przeciskał się po numery startowe.

W biegu na 25 km wzięło udział 19 uczestników, w biegu na 10 km — 173, i na 6 km — 13 zawodniczek. Liczby te byłyby o wiele większe gdyby zgłaszający się w ostatniej chwili, a było ich coś ponad stu, mieli zaświadczenia lekarskie, bez których nie można było dopuścić do wyścigu. Niesposób opisać ich żalu i smutku, ale ze względu na zdrowie uczestników wyścigu trzeba było się ściśle trzymać obowiązującego przepisu.

Nadchodzi chwila startu do biegu na 25 km. Ze startu zawodnicy ruszyli jak to się mówi „ławą". Dopiero w miarę pokonywania przestrzeni rozbili się na kilka pojedynczych grup. Tempo około 30 km/godz. Na trasie walka jest zacięta, czołówka, składająca z ośmiu zawodników odbija się wyraźnie od pozostałych i rwie szybko naprzód. Na ulicach Mokotowa sporo publiczności, która gorącymi oklaskami wita przejeżdżających. Zbliżamy się szybko do mety, na którą pierwsi wpadają: **Więcek, Bernhard i Zbieżny:** wszyscy trzej przyjechali w jednakowym czasie 41:12. W tej kolejności zostali też sklasyfikowani.

W wyścigu **na 10 km startowało 173 rowerzystów.** I tutaj jak poprzednio odbywała się na trasie dramatyczna walka. Młodzi rowerzyści podzieleni na kilka grup, raz po raz obejmowali prowadzenie w czołówce. Pierwsi przejechali linię mety: **Piątkowski, Wiśniewski i Mrówka.** Za nimi w sekundowych odstępach czasu przybyła reszta uczestników.

W wyścigu dla kobiet na dystansie 6 km startowało 10 rowerzystek, z których wszystkie ukończyły bieg utrzymując na niektórych odcinkach trasy tempo 20—22 kilometry, co świadczy o ich dobrym przygotowaniu się do wyścigu. Na metę pierwsza wpadła **Baudoin (CWKS)** w czasie 12.33, która startowała poza konkursem i na rowerze wyścigowym. Na skutek tego pierwsze miejsce zajęła **Dynówna** z Unii w czasie 12.38, drugie **Galińska** (Unia), trzecie **Szałkowska** w czasie 13:50.

Kiedy ostatni rowerzyści z „dziesiątki" przejeżdżali metę, na stadionie Ogniwa odbywał się jeszcze mecz o Puchar ZMP między warszawskim Kolejarzem a Budowlanymi Gdańsk. Tuż po zakończeniu meczu odbyło się uroczyste wręczenie zwycięzcom wielu cennych i praktycznych nagród.

R. ŻDEB.

Dalsze meldunki o masowych zawodach kolarskich

KATOWICE Około 3.000 posiadaczy rowerów wzięło udział w masowych zawodach kolarskich na Śląsku. Zdecydowaną większość uczestników imprezy stanowili nowicjusze w sporcie kolarskim. Warto podkreślić zdyscyplinowanie uczestników zawodów i przestrzeganie regulaminu kolarskiego, dzięki czemu podczas zawodów nie zdarzył się ani jeden wypadek.

W Katowicach startowało we wszystkich trzech kategoriach 225 kolarzy.

W Zabrzu startowało 211 kolarzy.

W Chorzowie startowało 90 kolarzy, w Dąbrowie Górniczej — 93, w Mysłowicach — 102, w Świętochłowicach — 163 i w Rudzie 93, w Częstochowie — 74 kolarzy.

WROCŁAW. Na Dolnym Śląsku w masowych wyścigach kolarskich wzięło udział ok. 8.000 uczestników. Przenikliwe zimno i bez przerwy padający deszcz wpłynął ujemnie na frekwencję.

We **Wrocławiu** na miejscu startu obok Ratusza zgromadziły się tłumy wrocławian. Wśród 1471 startujących we Wrocławiu wyróżnił się młody utalentowany kolarz Gwardii — **Grundman,** który na dystansie 50 km zajął pierwsze miejsce, uzyskując czas 1:25,30.

KIELCE. W masowych biegach kolarskich w woj. kieleckim wzięło udział 1.590 zawodników. W Kielcach startowało 200 zawodników.

OLSZTYN. Na terenie woj. olsztyńskiego w zawodach wzięło udział ponad 1.500 kolarzy. **30 procent startujących stanowili członkowie LZS-ów.** W Olsztynie w wyścigu wzięło udział 300 kolarzy. Zgromadzona wzdłuż tras publiczność owacyjnie witała uczestników Wyścigu.

KRAKÓW. W woj. krakowskim startowało około 2.500 sportowców, w tym 312 zawodniczek. Wzdłuż tras wyścigów gromadziły się tysiączne rzesze widzów, manifestując w ten sposób solidarność z hasłami Wyścigu Pokoju. W Nowej Hucie uczestnicy masowych wyścigów kolarskich spotkali się z uczestnikami wart ku czci Święta 1 Maja i wspólnie manifestowali swą nieugiętą wolę walki o pokój.

Wśród uczestników startujących w Krakowie doskonałą formę wykazał zwycięzca w kategorii rowerów wyścigowych **Ciśniowski** (Włókniarz).

Wśród kobiet startujących w Krakowie dwa pierwsze miejsca zajęły członkinie LZS z Opatkowic, **Ćwik** i **Suder.** Zdobywczyni drugiego miejsca Pelagia Suder jest wybitną aktywistką młodzieżową, wyróżniona przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju za wspaniałe osiągnięcia w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

POZNAŃ. W woj. poznańskim w masowych wyścigach kolarskich brało udział ok. 3 tysięcy uczestników. W Poznaniu startowało, mimo dokuczliwego zimna, 316 zawodników, w tym 21 kobiet.

Doskonały czas na 6 km uzyskała Zdzisława **Komorniczak** z poznańskiej Stali, która dystans ten przejechała w czasie 14,30 min.

W Kępnie, mimo silnej ulewy, jaka spadła w czasie wyścigów, na starcie stanęło 180 zawodników, w tym grupa członków Ludowych Zespołów Sportowych w liczbie ok. 120 zawodników.

W Krotoszynie na 171 startujących, w tym 31 kobiet, 160 ukończyło wyścig. We współzawodnictwie między poszczególnymi gminami zwyciężyła gmina Dobrzyca.

W Nowym Tomyślu startowało 83 zawodników, w **Szamotułach** — 87, w **Czarnkowie** — 96.

LUBLIN. W niedzielę od wczesnych godzin rannych ulicami przybranymi transparentami i flagami przejeżdżały grupy zawodników przygotowujących się do masowego wyścigu. Specjalną uwagę zwracali najmłodsi, którzy z hulajnogami, rowerkami trzy i dwukołowymi dążyli do miejsca startu na Plac Stalina. We wszystkich kategoriach udział brało 400 osób oraz ponad 100 dzieci.

Na terenie woj. lubelskiego startowało ponad 1500 uczestników.

PREZYDENT BIERUT, PREZYDENT PIECK i PREZYDENT GOTTWALD ufundowali puchary na Wyścig Pokoju

Prezydent RP Bolesław Bierut, Prezydent NRD Wilhelm Pieck i Prezydent CSR Klement Gottwald ufundowali puchary na V Międzynarodowy Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu", „Neues Deutschland" i „Rudeho Prava".

Przed Wyścigiem Pokoju

Kolarze węgierscy przybyli do Warszawy

Przed południem dnia 27 bm. przybyli do Warszawy **kolarze węgierscy** na V Wyścig Pokoju. Ekipa węgierska składa się z 11-tu osób: 6 zawodników, kierownika zespołu, mechanika, trenera, masażysty i lekarza. Na czele ekipy stoi **Jozsef Zilahi.**

W skład drużyny wchodzą: Gyula **Sere** — ślusarz, 27 lat, Lajos **Szabo** — wojskowy, 21 lat, Tibor **Vida** — urzędnik, 30 lat, Mihaly **Mayer** — tokarz, 27 lat, Gyula **Domian** — urzędnik, 21 lat Pal **Kuscera** — tokarz, 30 lat.

Sere i Vida brali już udział w poprzednich „Wyścigach Pokoju".

Nowe pływackie rekordy Polski

W Stargardzie zakończone zostały Mistrzostwa Pływackie Polski w hali krytej. W finałowych konkurencjach ostatniego dnia **ustanowiono dwa dalsze rekordy,** a mianowicie: **sztafeta 4x200 m st. dow. mężczyzn CWKS I uzyskała czas 9:57,2,** a młoda zawodniczka poznańskiej Stali **Klemińska,** stoczyła zaciętą walkę z Gryszczykówną R. na 100 m st. motylk., uzyskując tytuł wicemistrzyni Polski oraz wynik 1:33,1, który jest rekordem Polski w kategorii młodzików.

CIEKAWSZE WYNIKI FINAŁÓW

400 m st. dow.: Boniecki (Ogniwo Łódź) 5:04,4; **200 m st. klas.: Kuklok** (Bud. Chorzów) 2:50,5; **100 m. st. motylk. Cichoński** (CWKS) 1:12,2; **200 m st. grzbiet. 1-2 Gryszczyk U. i Fijałkowska** (Gwardia Warszawa) 3:05,0; **400 m. st. dow. 1) Dzikówna** (Ogniwo Bytom) 5:51,6; **2) Werakso** (Kolejarz Warszawa) 5:59,5; **Sztafeta 4×100 st. zmien. kobiet Budowlani** (Chorzów) 5:57,5; **2) Gwardia** (Katowice) 6:02,5.

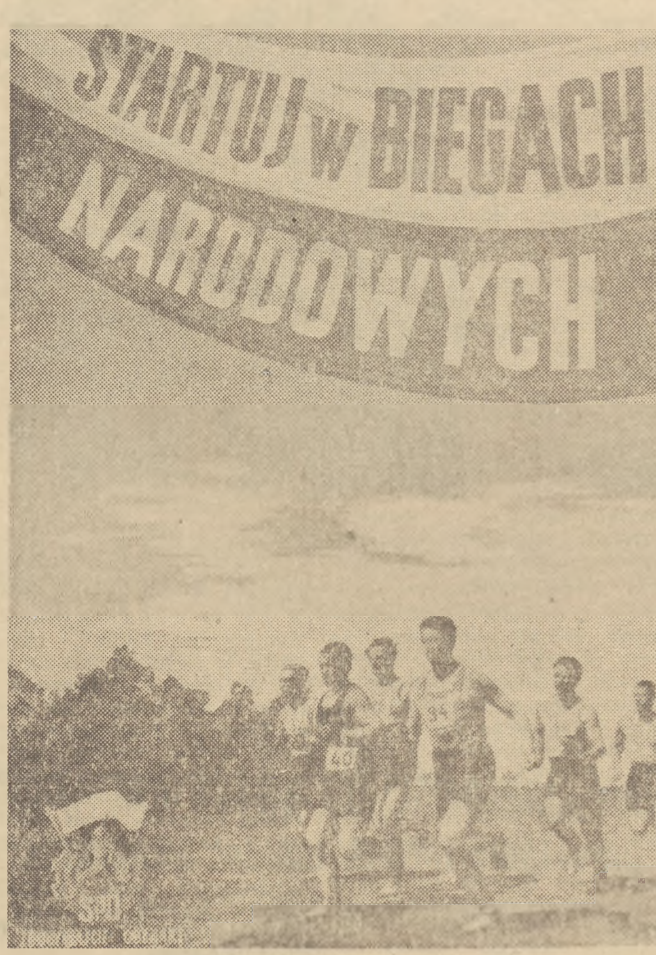

Bieg, który nas zbliża do Zlotu

Wiosna! Wczoraj jeszcze podnosiłeś kołnierz płaszcza zasłaniając się przed zimnym, dokuczliwym wiatrem, a dziś... Dziś idziesz w lekkim ubraniu, wystawiając twarz na ciepłe promienie słońca, na przyjemny powiew wietrzyka targającego za włosy.

Idziesz? Nie, właściwie to biegniesz! Młode nogi niosą gdzieś i niosą... Nawet nie bardzo wiesz, kiedy zaniosły cię na stadion.

O! — dziwisz się mimo woli. Jaka zielona murawa na boisku! Bieżnia jest taka pulchna, miękka jak dywan... Już obudziło się na niej życie! — Jedni z zapałem ciągną ciężki walec, inni trenują biegi.

Zbyszek! Zby-chu! — wywołuje nagle ktoś Twoje imię.

Cześć Staszek! Ale skąd Ty tutaj? Jaka siła wygnała Cię na boisko?

O, wielka siła! Mówię Ci — wielka! Zresztą zgadnij sam.

Co tu zgadywać... Pewnie wiosna!?

Wiosna — wiosną, ale jeszcze coś innego. — ZLOT!

Wolne żarty! Przecież Zlot będzie w lipcu, a teraz dopiero kwiecień...

W pierwszej chwili zupełnie nie możesz zrozumieć przyjaciela, ale nagle wszystko Ci się w głowie rozjaśnia. — No tak! Przecież do Zlotu trzeba się przygotować. Na udział w Zlocie trzeba sobie zasłużyć! Jak zasłużyć? — Na przykład dobrymi wynikami w sporcie, udziałem w Biegach Narodowych... I prosisz Staszka: Wiesz co, powiedz mi, jak to jest z tymi Biegami? Może i ja bym w nich wziął udział...

Staszek popatrzy spod oka i kryjąc uśmiech zawoła: Widzę, że Cię wzięło! — W zeszłym roku też mogłeś brać udział w Biegach Narodowych, tylko Ci się nie chciało! A przecież w ten sposób masz okazję zdobyć jedną z norm na SPO. Widzisz, Zbyszek — powie dalej — Biegi Narodowe są dla wszystkich — dla starych i dla młodych, dla dziewcząt i dla chłopców, ale w tym roku, to my — młodzież, mamy szczególny obowiązek brać w nich udział. Przecież to jest jeden z elementów naszych przygotowań do zbliżającego się Zlotu Młodych Przodowników w Warszawie!

Zresztą kto wie — może startując w Biegach Narodowych, odkryjesz w sobie talent? Czego kiwasz głową? Nie masz się czego śmiać! — Potrzebowski, Szwargot i wielu innych naszych czołowych biegaczy właśnie w ten sposób zaczęło swoją sportową karierę!

A potem słuchasz, jak Staszek, który wpadł na ulubiony temat, zaczyna mówić o tegorocznych Biegach Narodowych. I jesteś już całkiem przekonany, że ma rację. I Zlot nie wydaje Ci się tak daleki, tak nieosiągalny. A dlaczegoż byś i Ty nie miał sobie zasłużyć na udział w tym wielkim święcie radości? — myślisz.

Więc przerywasz Staszkowi „przemówienie" wołając: No chodź! Idę z Tobą trenować! Jeszcze zobaczymy kto będzie miał lepszą lokatę w Biegu Narodowym!

K. BARCZ

O puchar ZMP

Budowlani Gdańsk i Budowlani Chorzów na czele grup

W niedzielę 27 bm. odbyły się dalsze mecze piłkarskie o Puchar ZMP.

W Warszawie miejscowy Kolejarz przegrał z Budowlanymi (Gdańsk) 1:2 (1:2). W pierwszej połowie spotkania gra była wyrównana. Budowlani, którzy byli drużyną szybszą zdobyli w tym okresie gry 2 bramki ze strzałów **Kokota II i Ciubały.** Po przerwie Kolejarz uzyskuje przewagę w polu, jednak nie potrafi wykorzystać dogodnych sytuacji pod bramką przeciwnika.

Honorową bramkę dla Kolejarza zdobył **Łącz.** Zawodnik ten nie wykorzystał rzutu karnego.

W drużynie Budowlanych najlepszym graczem był **Kokot II,** w Kolejarzu para obrońców — **Wołosz, Jaźnicki.**

*

W Chorzowie miejscowi **Budowlani** zdobyli dalsze dwa punkty wygrywając z łódzkim **Włókniarzem 4:1 (1:0).** Drużyna chorzowska zagrała we wszystkich liniach bezbłędnie i przez cały czas gry miała wyraźną przewagę. W zespole zwycięzców na szczególne podkreślenie zasługuje dobra forma **Jandurdy** oraz **Powały** w ataku. Włókniarz walczył bardzo ambitnie i ofiarnie, mając najlepszych swych graczy w bramkarzu **Forysiu, Baranie, Włodarczyku i Hogendorfie.**

Bramki dla Budowlanych zdobyli: **Spodzieja, Powała, i Pilarek 2.** Dla Włókniarza — **Zygmuncik.** Sędziował **Mohyła.**

*

W Radlinie **Górnik (Radlin)** po szybkiej i emocjonującej grze pokonał **Kolejarza (Poznań) 2:0,** Kolejarz nie wytrzymał spotkania kondycyjnie.

Bramki zdobyli: **Wiśniowski — 2 i Majchrzak — 1.**

Najlepszy na boisku był **Wiśniowski** z Górnika. W Kolejarzu dobrze zagrał **Aniola.** Sędziował **Sperling** z Łodzi. Widzów 1.500.

*

Rozegrane w Krakowie spotkanie między drużynami CWKS i Ogniwa (Kraków) zakończyło się zwycięstwem CWKS 2:1 (2:0).

Bramki zdobyli: dla CWKS Janeczek i **Kokot,** dla Ogniwa **Strojny.** Sędziował **Walczak** z Łodzi. Widzów 10 tys.

Drużyna warszawska grała bardzo dobrze do przerwy, przy czym wyróżnili się obaj obrońcy oraz bramkarz **Kłaczek.** Ogniwo zawiodło w pierwszej połowie gry. Po przerwie Ogniwo, które było lepiej przygotowane kondycyjnie, zdołało nawiązać równorzędną walkę i miało wiele szans na wyrównanie. M. in. Bobula nie wykorzystał rzutu karnego. W drużynie krakowskiej najlepszymi zawodnikami byli **Mazur** na środku obrony i **Strojny** w napadzie.

*

W Bytomiu **Unia (Chorzów)** po słabej grze zremisowała z **Ogniwem (Bytom) 1:1 (0:0).**

Zarówno w Unii, jak i w Ogniwie zawiodły linie ataku. Bramkę dla Unii zdobył **Kubicki,** dla Ogniwa **Kempny.** Sędziował **Haselbusz** z Warszawy. Widzów 5 tys.

*

KRAKÓW. Rozegrany w sobotę w Krakowie mecz piłkarski o Puchar ZMP między miejscową **Gwardią a OWKS** zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny wojskowych **3:0 (2:0).** Spotkanie wykazało dobrą formę piłkarzy OWKS, którzy technicznie znacznie przewyższali swych przeciwników.

Mecz prowadzony był w bardzo szybkim tempie i stał na dobrym poziomie, obfitując w wiele emocjonujących i ciekawych sytuacji podbramkowych.

Bramki dla zwycięzców zdobyli **Piechaczek 2 i Kroczek.**

Widzów 3 tys. Sędziował **Szczur** ze Śląska.

TABELA PUCHARU ZMP

GRUPA A:

1.	Budowlani Gdańsk	3	5:1	3:1
2.	OWKS Kraków	3	5:1	5:2
3.	Unia Chorzów	3	3:3	1:1
4.	Ogniwo Bytom	3	2:4	2:3
5.	Gwardia Kraków	3	2:4	1:3
6.	Kolejarz W-wa	3	1:5	3:5

GRUPA B:

1.	Budowlani Chorzów	4	5:3	9:5
2.	Ogniwo Kraków	4	5:3	8:6
3.	CWKS	3	4:2	3:3
4.	Kolejarz Poznań	4	4:4	9:7
5.	Górnik Radlin	3	3:3	4:2
6.	Włókniarz Łódź	4	1:7	5:15

Wyniki II ligi

W trzeciej rundzie rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo II Ligi uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I

Kolejarz (Bydgoszcz) — OWKS (Toruń) 0:3 (0:1),
Kolejarz (Toruń) — Gwardia (Szczecin) 1:1 (0:1),
Kolejarz (Leszno) — Gwardia (Słupsk) 2:0 (2:0),
Kolejarz (Gdańsk) — Gwardia (Bydgoszcz) 1:1 (0:0),
Stal (Poznań) — Stal (Gdańsk) 0:2 (0:0).

GRUPA II

Gwardia (Warszawa) — Spójnia (Warszawa) 4:2 (3:1),
Kolejarz (Olsztyn) — Gwardia (Białystok) 6:0 (1:0),
Spójnia (Tomaszów) — Lotnik (Warszawa) 1:4 (1:2),
Włókniarz (Radom) — Włókniarz (Widzew) 0:1 (0:1),
Stal (Starachowice) — Włókniarz (Chodaków) 1:2 (0:1),

GRUPA III

Budowlani (Opole) — Górnik (Knurów) 2:0 (1:0),
Górnik (Zabrze) — Górnik (Wałbrzych) 1:1 (1:0),
Górnik (Radzionków) — Stal (Zielona Góra) 7:0 (4:0),
Stal (Lipiny) — Stal (Wrocław) 1:2 (1:2),
Stal (Sosnowiec) — Górnik (Bytom) 1:1 (1:0).

GRUPA IV

Budowlani (Przemyśl) — OWKS (Lublin) 1:0 (1:0),
Gwardia (Lublin) — Gwardia (Kielce) 2:1 (0:1),
Ogniwo (Częstochowa) — Włókniarz (Krosno) 1:1 (1:1),
Ogniwo (Tarnów) — Stal (Nowa Huta) 1:1 (1:0),
Włókniarz (Chełmek) — Włókniarz (Kraków) 0:1 (0:0).

SPOTKAMY SIĘ NA ZLOCIE

Co zobaczymy na Zlocie?

Z całego kraju napływają pytania, jak będzie przebiegać Zlot Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

Bogaty i urozmaicony jest program Zlotu — wielkiego święta radości i wesela młodych budowniczych socjalizmu.

Na tym miejscu będziemy młodzież systematycznie informowali o programie Zlotu, jakie będą imprezy i co zobaczymy w Warszawie w czasie Zlotu. Zlot będzie trwał trzy dni — od 20 do 22 lipca...

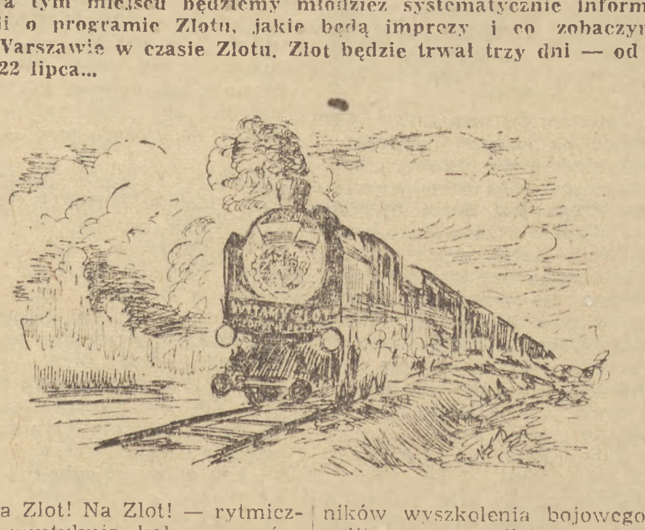

Na Zlot! Na Zlot! — rytmicznie wystukują koła wagonów. Z całego kraju spieszą do stolicy pociągi wiozące delegatów na Zlot — najlepszych robotników, techników, racjonalizatorów i nowatorów, przodującą młodzież miejską, ze spółdzielni produkcyjnych, robotników PGR i POM, najlepszych studentów, uczniów, harcerzy i junaków, żołnierzy — przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, najlepsze zespoły artystyczne i sportowe.

Radośnie uśmiechają się twarze, wesoło rozbrzmiewają piosenki. Jedziemy na Zlot! 200.000 najlepszych — przedstawicieli młodzieży całego kraju, walczącej o pokój i przedterminową realizację Planu 6-letniego.

Na Zlot! Na Zlot! — Do Warszawy! W dniu 20 lipca dworce stolicy będą przyjmowały pociągi zlotowe w odstępach 10-minutowych...

Pierwszego dnia uczestnicy Zlotu zbiorą się na Okęciu, na lotnisku. Czas potrzebny na zebranie wszystkich delegatów wypełnią masowe pokazy gimnastyczne. Wspaniałe to będą pokazy! Przewiduje się w nich udział od 700 do 5.000 młodzieży na raz..

Uroczystego otwarcia Zlotu dokonają przedstawiciele najwyższych władz — Partii, Rządu i Organizacji.

Z dwustu tysięcy piersi popłynie bojowa pieśń — „Naprzód młodzieży świata..."

Po uroczystym otwarciu nastąpi...

o tym jednak w jednym z najbliższych numerów.

(ZM)

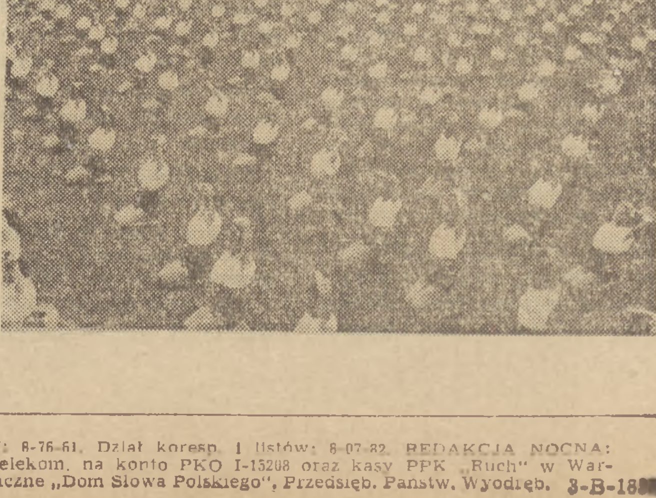

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, I Armii W.P. nr 11. TELEFON: Centrala 8-09-81, 6-26-81, 8-75-24. REDAKTOR NACZELNY: 8-76-61. Dział koresp. i listów: 8-07-82. REDAKCJA NOCNA: Centrala DSP: 7-56-20 do 30, wew. 101, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch". Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty za prenumeratę poczt. przyjmują wszystkie Urzędy Poczt.-Telekom. na konto PKO I-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1,80, Kwartalna — zł — 5,40. Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska nr 8, IV p., tel. 807-11 i 637-20, wewn. 56. Skład i druk: Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego", Przedsięb. Państw. Wyodręb. 3-B-18[illegible]